

GŁOSICIEL

Zakliczyński Magazyn Informacyjno - Kulturalny



RADIO
KRAKÓW

ISSN 1231-4641

NR 7-8 (111-112)

LIPIEC-SIERPIEŃ 2004

CENA 2,20 ZŁ

**KTO ZOSTANIE
WŁAŚCICIELEM
WZGÓRZA
MELSZTYŃSKIEGO?**



**DNI GMINY
ZAKLICZYN
już za nami,
ŚWIĘTO FASOLI
26 września!**



Uczniowie i nauczyciele z Gminy Zakliczyn. Oni w ubiegłym roku szkolnym zasłużyli na nagrody wójta.

Zespół „Mały Gwoździec” w nagrodę za całoroczny trud był na wycieczce w Pieninach.



Krzysztof Chmielowski

Wieści Głosiciela

Ośrodka w Gwoźdźcu nie będzie

W dniu 8 sierpnia w Gwoźdźcu odbyło się zebranie mieszkańców w sprawie utrzymania Punktu Ośrodka Zdrowia w tej miejscowości. Zebranie odbyło się w obecności Wójta Gminy Kazimierza Kormana, Przewodniczącej Rady Gminy Władysławy Kuzery, Dyrektora NZOZ „Centrum Zdrowia” w Zakliczynie Jerzego Woźniaka, lekarza stomatologa Romana Batko, księgowego NZOZ Andrzeja Szczepańskiego, radnego Stanisława Nadolnika i Krzysztofa Chmielowskiego oraz sołtysa Henryka Niemca. Niestety nie pojawili się mieszkańcy, bowiem na niemal tysięczną wieś w zebraniu uczestniczyło 16 osób. Trudno więc było zrozumieć rzekomy „wielki problem” mieszkańców Gwoźdźca w sprawie opieki zdrowotnej kiedy zainteresowanych była garstka. Na dodatek podczas zebrania mogłem się dowiedzieć, że najważniejszą sprawą we wsi są drogi, a nie podstawowa opieka zdrowotna i stomatologia. Przy większym zainteresowaniu być może udałoby się Punkt Lekarski utrzymać. Zarówno wójt, przewodnicząca RG jak również, dyrektor NZOZ, radni i sołtys skłonni byli, jakieś rozwiązanie przyjąć. Wszyscy otwarci byli na szeroką dyskusję. Przy jasnych i konkretnych wnioskach temat mógłby wrócić na Radę Gminy, choć ta, na ostatniej sesji o leczeniu pacjentów w Gwoźdźcu i ośrodku dyskutowała w ciągu dnia prawie 2 godziny. Ośrodka więc nie będzie gdyż wedle warunków zapisanych w protokole Sanepidu obecne pomieszczenia nie nadają się do przeprowadzania badań ani zabiegów. Przystosowanie obecnego budynku do wymogów opieki miało na kwotę ponad 80 tysięcy złotych, wobec czego na ostatniej sesji z racji Rada Gminy nie przeznaczyła tak ogromnych środków na remont starego budynku szkoły pod ośrodek. Radni uznali, że Punkt Lekarski czynny jest tylko 2 razy w tygodniu więc większość mieszkańców i tak przyjeżdża do Zakliczyna. Poza tym jest wielu mieszkańców którzy nie leczą się w Gwoźdźcu tylko w innych gabinetach i u wielu lekarzy, nawet poza gminą Zakliczyn. Całoroczne koszty utrzymania Punktu Lekarskiego są jednak bardzo duże, dlatego więc ośrodek dla części mieszkańców jest nie rentowny. A niestety w dzisiejszym systemie wszyscy dzisiaj liczą koszty. Gdyby wieś znalazła odpowiednie pomieszczenia we wsi i wyasygnowała część kwoty z własnych środków byłaby jednak możliwość na dołożenie środków z gminy i kontynuację leczenia w Gwoźdźcu. O tym jednak napiszę w następnym numerze pisma.

Część dróg już po odbiorze

Jak już wcześniej pisałem, gminie Zakliczyn udały się wszystkie wnioski, które zostały przygotowane i złożone do programu SAPARD. Najpierw były promesy, niedawno potwierdzenia, a dziś na drogach gminnych idą już prace. Niedawno zakończono remont drogi z Dzierżanin do Paleśnicy, 13 lipca ekipa zakończyła prace na drodze z Wesołowa do Filipowic przez Stróże. Kolejne prace rozpoczną się niebawem na drodze „Biała droga” w Gwoźdźcu. Między czasie z innych środków zostały nakropione drogi Grabina, droga przy cmentarni i na osiedlu XXV – lecia w Zakliczynie. Jeszcze w sierpniu powinny rozpocząć się roboty przy remoncie chodników na ulicy Malczewskiego.

Próba gwałtu

W nocy z 3 na 4 lipca kilka minut po 3 w nocy na terenie gminy Zakliczyn, doszło do napadu na powracającą z Dni Gminy Zakliczyn i dyskoteki dziewczynę. Bliżej nieznany osobnik częściowo obezwładnił 26 letnią dziewczynę i zmuszał ją do czynu nierządnych. Następnie przystąpił do czynu lubieżnego podczas którego nie doszło do pełnego kontaktu seksualnego. Ofiara jednak została poturbowana, a jej bielizna została w części zniszczona. O całym zajściu powiadomiła Policję, po czym w kilka godzin później sprawca został zatrzymany. Sprawę prowadzi tarnowska policja, natomiast prokuratura najprawdopodobniej postawi mu zarzut o czynną napaść i czyn lubieżny. Sprawca nie był mieszkańcem Gminy Zakliczyn i pochodzi z województwa Podkarpackiego. Dziewczyna była mieszkanką gminy Ciężkowice.

W Dunajcu utonął mieszkaniec Zawady Lanckorońskiej

W sobotę 31 lipca w godzinach popołudniowych w Melsztynie nieopodal starego mostu przy dużym stanie Dunajca wpadł do niego 47 letni mężczyzna mieszkaniec Zawady Lanckorońskiej. Przyczyny tragedii do końca nie są znane, lecz pewnym jest jednak to, że mężczyzna był sam i zbliżył się na bardzo niebezpieczną odległość do nurtu brudnego i głębokiego Dunajca. Kilka minut po zaalarmowaniu przez naocznego świadka straży pożarnej i policji na miejscu znalazło się kilka jednostek straży pożarnej, policja oraz karetka pogotowia. Przybyła także jednostka zawodowa z pontonem, lecz z racji silnego nurtu rzeki ponton nie został użyty gdyż groziło niebezpieczeństwo dla uczestników akcji. Strażacy jednak przez kilka godzin penetrowali brzegi i przybrzeżny teren, lecz po wciągnięciu mężczyźnię nie było ani śladu. Na brzegu w miejscu tragedii pozostała tylko część garderoby. Akcja prowadzona była przez kilka dni, a w szczególności kiedy Dunajec znacznie zmałał. Niestety poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu. W chwili kiedy oddaję do druku ten numer pisma minęło już 14 dni i nadal ciała porwanego przez rzekę człowieka nie odnaleziono.

Rondo – w Jurkowie już robią, w Zakliczynie za rok

W czerwcu w Jurkowie ostro ruszyły prace przy budowie ronda na skrzyżowaniu trzech dróg w kierunku N. Sącza,

Brzeska, Zakliczyna i Tarnowa. Rondo planowane było już w ubiegłym roku, lecz dokumentacja i procedura przetargowa znacznie wydłużyła okres rozpoczęcia prac. Dziś w Jurkowie zrobiono już wiele i stale trwają prace. Odbiór nowego ronda przewidziany jest jeszcze tego lata. Nowe bezkolizyjne skrzyżowanie powinno znacznie usprawnić ruch i poprawić bezpieczeństwo w tej miejscowości. Za niespełna rok ruszą także prace przy budowie ronda w Zakliczynie. Dziś na ukończeniu jest już projekt zakliczyńskiego ronda, które wykonywane jest przez Pracownię projektów „Grafion”.

Polska to naprawdę chory kraj

Nie będę przytaczał czytelnikom „Głosiciela” kolejnych polskich afer niedopracowanych ustaw czy najnowszych skandali. O tym codziennie od rana „trąbią” wszystkie media. Natomiast chcę wyrazić moje stanowcze oburzenie na zapowiadaną lipcową podwyżkę ceny benzyny. Tu znowu ktoś powie, że to jest całkiem normalne i nie nowe. Rzeczywiście ceny benzyny ostatnio znów często wzrastają, lecz zapowiadana podwyżka powaliła mnie z nóg kiedy po tej informacji na jednym z programów radiowych usłyszałem, że odchodzący prezes PKN „Orlen” pan Zbigniew Wróbel ma otrzymać od 1.5 – 4 milionów złotych odprawy za odejście z tej funkcji. Nie mówiąc już o tym, że jego comiesięczna pensja wynosiła 200 tysięcy złotych. Ludzie... Ten kraj jest już całkiem chory. Matki nie otrzymują w terminie 300 złotowego zasiłku, coraz więcej „ubezpieczonych” dzieci i dorosłych musi płacić za badania w przychodniach, chorych Polaków z braku środków wypisują szpitale, w Sejmie wprowadza się podatek Vat nawet na posiłki szkolne i dożywianie dzieci, kilka tysięcy rodzin w Polsce nie ma pieniędzy na zakup coraz droższych podręczników, a tu takie pieniądze. Czy to wszystko nie jest chore!!!

Prawdziwkowe szaleństwo

Stare porzekadło mówi, że Piotr i Paweł sieją grzyby. Nie zawsze jednak ono się sprawdza w rzeczywistości bo gdy przychodzą suche lata, grzybów w lesie nie zawsze ci dostatek. Ten rok okazał się urodzajny. W lipcu na zakliczyńskim rynku wiele osób oferowało swoje leśne zbiory, a niektórzy trafili nawet do naszej redakcji. Zwolennikiem leśnych wędrówek połączonych ze zbieraniem grzybów jest pan Edward Leszek Łękawski z Filipowic, który wielokrotnie tego lata wraz z żoną przebywał na grzybobobraniu. Zbiory tego lata były niemal zawsze obwite. Podczas leśnej wycieczki w dniu 12 lipca pan Leszek nie mógł sobie odmówić wizyty w naszej redakcji. Po kilkugodzinnym grzybobobraniu w paleńnicko-jamneńskim lesie zebrał on dwa koszyki prawdziwków



i borowików. Jeden ze znalezionych prawdziwków ważył 1.05 kg i miał prawie 30 cm średnicy. Na zdjęciu zadowolony grzybiarz z największym ze swoich okazów. O dziwo wszystkie grzyby były zdrowe i nie robaczywe.

Coraz piękniejsza linia brzegowa na jeziorze czchowskim

Do niezwykle urokliwych chwil można zaliczyć przejście częścią nowego deptaka po zrehabilitowanych brzegach Jeziora Czchowskiego. Prace przy rekultywacji brzegów i odmulaniu Jeziora Czchowskiego rozpoczęły się już niemal 3 lata temu. Dzięki wdrożeniu celowego planu kompleksowego programu powstrzymywania degradacji zbiorników wodnych zadanie to zostało wprowadzone do strategii województwa małopolskiego i jest współfinansowane przez Marszałka Województwa Małopolskiego, Fundusz Ochrony Środowiska oraz Związek Gmin Jeziora Rożnowskiego. Powstała już kilkuset metrowa linia brzegowa jest częścią mającej powstać ponad kilometrowej strefy przybrzeżnej na terenie której powstaną, ścieżki spacerowe, ścieżki rowerowe, campingi, pola namiotowe, parkingi, instytucje rekreacyjno-sportowe, a nawet porty wodne. Będzie także miejsce na parkingowe bary, grille i stoiska z pamiątkami z terenu gmin pogórza. Dziś w porównaniu do lat ubiegłych wakacyjne życie w Czchowie zamarło. W kompleksach wypoczynkowych większość miejsc jest wolnych, a w organizowanych imprezach bierze udział znacznie mniej gości. Nowa linia brzegowa będzie więc nową szansą dla Gminy Czchów i nowym urokliwym miejscem dla turystów. Za kilka lat znów może być tutaj ich wielu, gdyż dotychczas wykonane prace wróżą nową jakość tego miejsca w gospodarce turystycznej. Dla miejscowej ludności stworzą się na pewno nowe miejsca pracy, a gdy będą goście dochód będzie także gwarantowany.

Kolejny nowy sklep w Zakliczynie – „Krzychpol”

W dniu 26 czerwca w Zakliczynie został otwarty kolejny nowy sklep wielobranżowy. Właścicielem sklepu jest jeden z zakliczyńskich przedsiębiorców młodego pokolenia pan Krzysztof Biel, który odstąpieniu od spółki w Centrum „Pryzmat”, postanowił działając na własną rękę. Jest to już trzeci jego sklep. Nowy sklep jest wielobranżowy i znajdują się w nim artykuły chemiczne, papirnicze, artykuły biurowe, artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki, akcesoria fotograficzne, sprzedaż i serwis komputerów oraz



sprzętu komputerowego. W przyszłości sklep znacznie powiększy swój asortyment. Budynek nowego sklepu znajduje się w zachodniej części zakliczyńskiego rynku, między Apteką a Domem Towarowym. Właściciel serdecznie zaprasza na zakupy do nowego sklepu.

Redaktor Jerzy Skarżyński w ratuszu

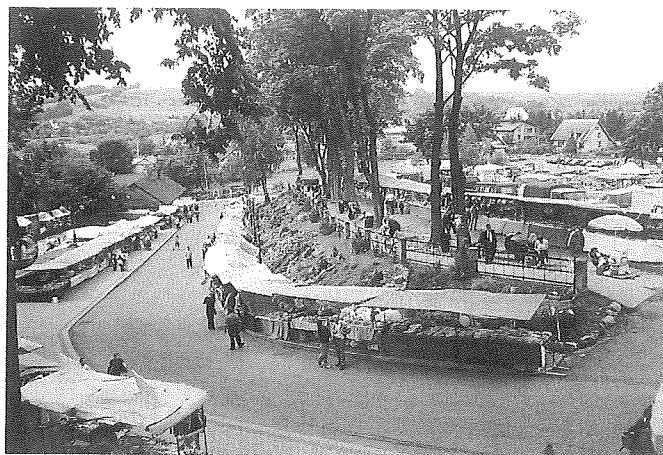
W lipcu w sali widowiskowej ratusza doszło do spotkania autorskiego ze znanym dziennikarzem radiowym Jerzym Skarżyńskim, autorem „Niezapomnianych przebojów”. Podczas spotkania gość opowiadał o swojej pracy, a także zaprezentował część swojej muzycznej kolekcji.

Na razie chodniki tylko z jednej strony

Na ostatniej Sesji RG radni podjęli uchwałę w sprawie współfinansowania wspólnie z Zarządem Powiatu Tarnowskiego zadania inwestycyjnego pn. „Modernizacja chodnika ulica Malczewskiego, przy drodze powiatowej nr 155 w Zakliczynie. Po szerokiej dyskusji na temat wyboru remontu jednego z najbardziej koniecznych odcinków chodników, radni uznali, że chodnik prowadzący od centrum z rynku w kierunku mającego powstać w 2005 roku ronda jest najbardziej uczęszczany i konieczny. Prace przy kapitalnym remoncie chodnika rozpoczną się niebawem i obejmą w tym roku, jedną lewą idącą od rynku stronę. Łączna wartość całej inwestycji wyniesie 68.411 zł. Radni z Zakliczyna oraz wójt mają nadzieję, że drugą stronę chodnika uda się wykonać w następnym roku.

„Z Tobą Maryjo idziemy za Chrystusem”

Od 1 lipca jak co roku, trwał wielki odpust w Tuchowie. W tym roku trwał on ponad tydzień i odbywał się w roku jubileuszu, gdyż w Sanktuarium Tuchowskim przez cały rok obchodzony jest wielki jubileusz 100. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Tuchowskiej. Nic więc dziwnego, że podczas trwania Wielkiego Odpustu w dniach od 1-9 lipca kapłani wielokrotnie nawiązywali do tegoż historycznego momentu koronacji. Inauguracja odpustu rozpoczęła się defiladą strażackich Orkiestr Dętych z wielu Ochotniczych Straży Pożarnych, dlatego w pierwszym dniu modlono się za strażaków, którzy licznie przybyli. Mszy św. przewodniczył ks. Biskup Piotr Libera – sekretarz generalny Episkopatu Polski. W kolejnych dniach modlono się za rolników, pszczelarzy, pracujących i bezrobotnych, chorych i wiernych. Msze święte koncelebrował biskup Diecezji Tarnowskiej Wiktor Skworec inni biskupi oraz



wielu kapłanów. Codzienne nabożeństwa, Msze święte i czuwania przy Cudownym Obrazie gromadziły tysiące wiernych, którzy do Tuchowa przybyli samochodami, Autobusami, koleją i pieszo z pielgrzymką. Z wyliczeń Ojców Redemptorystów sumie w tym roku w odpuscie uczestniczyło ponad 150 tysięcy wiernych.

Kolejne uroczystości odpustowe w Jamnej

Od czasu kiedy Ojciec Jan Góra i Dominikanie przybyli na Jamna, ta najmniejsza miejscowość gminy Zakliczyn zaczęła rozkwitać, mocno się rozwijać i żyć. Dziś dzięki dominikanom, studentom i wielu zachwyconym tym zakątkiem ziemi ludziom, w Jamnej dzieje się bardzo wiele. Większość mieszkańców gminy Zakliczyn zdążyła się o tym przekonać, mieszkańcy Małopolski o świetności Jamnej przekonują się gdy tutaj przyjadą. Ogrom prac wykonanych w przeciągu kilku ostatnich lat zachwyca, wszak niedawno na jamneńskim wzgórzu był tylko stary dom i słychać było szum lasów. Dziś jest tu piękny kościół na wzgórzu, cały kompleks obiektów, natomiast wśród gości których można spotkać tu w ciągu całego roku są ludzie nauki, kultury, sztuki oraz polityki. Jest w roku tydzień szczególnie w Jamnej, kiedy przybywa tutaj kilkaset zaproszonych gości, studentów i wiernych. To czas przed świętem Wniebowzięcia Matki Bożej i sam dzień 15 sierpnia. Dzień ten od kilku lat uznawany jest za największe święto w Jamnej. Jest to dzień odpustu i święto zbliżenia kilku tysięcy ludzi z różnych środowisk. Począwszy od rolnika, a skończywszy na samym rektorze uniwersytetu, ambasadorze czy konsulu. Wiele osób przyjeżdża tutaj na każde wezwanie Ojca Jana Góry, niektórzy pokonują nawet ponad 600 km jadąc z Poznania, Legnicy, czy Bydgoszczy. Dla wielu ludzi przybywających tutaj z zatłoczonych i zasmrodzonych spalinami miast, Jamna jest prawdziwym rajem, siedliskiem wiary, wiedzy i wypoczynku. Wiele osób które były tutaj przed laty, wręcz nie może uwierzyć jakie zaszły tu zmiany. Dziś Jamna to dom wszystkich wiernych, który wraz z patronem św. Jackiem czczą Najświętszy Sakrament i Matkę Bożą. Ukoronowana przez Papieża Matka Boża Niezawodnej Nadziei, otacza łaskami wszystkich mieszkańców Domu św. Jacka, gości i sąsiadów. Wspomaga studencką naukę i działalność. Przyciąga młodzież do Boga. O przebiegu uroczystości w następnym numerze.

Kupiono aż 106 książek

W ramach Dni Gminy Zakliczyna na zakliczyńskim rynku odbył się kiermasz książek, które w ramach ogólnopolskiej



akcji „Podaruj książkę bibliotece” mogły być zakupione a następnie подарowane do Gminnej Biblioteki Publicznej w Zakliczynie. Podczas dwudniowego kiermaszu właśnie zakupiono i подарowano bibliotece 106 książek za kwotę ponad 900 złotych. Książki zakupili mieszkańcy i goście uczestniczący w zakliczyńskiej imprezie. Byli także sponсорzy. Całej akcji patronowała Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa SKOK „Jaworzno”. Zarząd firmy zakupił na ten cel wspaniałe nagrody oraz gadżety. Wśród nich było dwie wieże stereo, dwa kompakt dyski, dwa walkmany. Losowanie nagród i upominków odbyło się wieczorem w pierwszy i drugi dzień gminnego święta na scenie przed ratuszem. Szczęśliwe numerki losowały przedstawicielki firmy SKOK „Jaworzno” w obecności pani kierownik biblioteki i dyrektora RCTiDK. Podczas losowań zarówno w pierwszym jak i w drugim dniu doszło do bardzo miłych gestów ze strony dwójga zwycięzców. W sobotni wieczór, żona jednego z zakliczyńskich przedsiębiorców Małgorzata Biel wylosowaną główną nagrodę „wieżę stereo” przekazała na ręce pani kierownik dla Gminnej Biblioteki. W niedzielę Tosiu Więcek подарował wylosowanego walkmana Regionalnemu Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego. Oba gesty były piękne i zasługują na uznanie. Dziś подарowana wieża została ustawiona na czołowym miejscu w bibliotece, natomiast walkman posłuży, jako odtwarzacz melodii i utworów podczas zajęć z dziećmi.

Zmarł Jerzy Rzeszuto

W sobotę 10 lipca w Dąbrowie Tarnowskiej zmarł nagle bliski kolega Jerzy Rzeszuto. Jurek miał 51 lat i od wielu lat był znaną dziennikarską postacią zarówno w Dąbrowie Tarnowskiej, małopolsce jak i za granicą. Byliśmy razem w Stowarzyszeniu Dziennikarskim Europy APAJTE, w którym Jurek był wiceprezesem. Wielki smutek zapanował po Jego odejściu gdyż miał on jeszcze do zrealizowania wiele zadań i pomysłów. Był redaktorem i dziennikarzem wszechstronnie utalentowanym. Dzięki niemu o Dąbrowie Tarnowskiej słyhać było we Francji w Niemczech, USA i wielu innych krajach. Współpracował z różnymi polonijnymi redakcjami gazet, rozsianymi po całym świecie. Był dyrektorem Biura Prasowego Międzynarodowego Forum Polonijnego. Sam był wydawcą a zarazem redaktorem naczelnym kilku gazet, między innymi „Kuriera Dąbrowskiego”, „Wspólnoty Polskiej”, „Czasu Polonii”, „Nowego Powiśla”. Był także działaczem społecznym i sportowym. Wydał wiele publikacji i książek. W regionie był szanowanym i lubianym człowiekiem autorytetem dla wielu. To dzięki jego działalności i zaangażowaniu, Dąbrowę przed trzema laty odwiedził sam Prezydent RP Aleksander Kawśniewski. Z rąk Prezydenta Jurek otrzymał wtedy Srebrny Krzyż Zasługi dla kraju. W tym roku widzieliśmy się kilka razy. W styczniu łamaliśmy się opłatkami, w lipcu z trybuny wspólnie oglądaliśmy mecz żużlowy w Mościcach. Jurek z pewnością nie przypuszczał, że będzie to jego już ostatnie widowisko, mnie zaś nie przyszło do głowy, że nigdy Jurka już nie zobaczę. Szkoda, że odszedł Jurku.

10 lat Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji

Nie najlepszy chyba moment przypadł na wypicie lampki szampana z okazji rocznicy dziesięciolecia powstania zakliczyńskiej Oczyszczalni Ścieków w Zakliczynie, wszak z racji

zaprzestania eksploatacji odpadów i działalności wysypiska śmieci w Charzewicach zakładowi, jak i samym pracownikom nieźle się od mieszkańców gminy w ostatnim czasie oberwało. Ale czy słusznie...? Jeśli kogoś trzeba by tu winić to chyba Zarząd Gminy i Radę Gminy poprzedniej kadencji, że wcześniej nie pomyślano nad faktem rychłego zapełnienia się wysypiska w Charzewicach. Do niedawna na wysypisko ze śmieciami przyjeżdżały samochody z Gorlic, Cieżkowic, a nawet odleglejszych miejscowości Polski południowej. I wysypisko się zapełniało. Tymczasem należało podjąć tylko jedną decyzję o zakazie zwożenia odpadów z poza gminy i wysypisko być może mogłoby służyć samej gminie Zakliczyn jeszcze przez parę lat. Dziś jest już decyzja Inspektoratu Ochrony Środowiska o zamknięciu wysypiska, dlatego też od miesiąca lipca musiała nastąpić reorganizacja w zbiorce odpadów i ich składowaniu. Obowiązki zakładu w Zakliczynie w zakresie wywozu śmieci przejął dotychczasowy operator MPGK Tarnów. Z firmą tą w ostatnim czasie podpisało umowę niemal drugie tyle osób, które dotychczas związanych było z Zakładem Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie. Jak dowiedziałem się od kierownika ZOik w Zakliczynie, Tadeusza Bukrego z tygodnia na tydzień sytuacja śmieciowa się poprawia. Z 3.500 tysięcy gospodarstw położonych na terenie gminy coraz więcej decyduje się na podpisywanie umów na wywóz odpadów. Jeszcze do niedawna na terenie gminy zainteresowanych postawieniem pojemnika na swojej posesji było tylko 700 gospodarstw, dziś w ciągu niespełna dwóch miesięcy liczba ta się podwoiła. To dobry krok mieszkańców idący w stronę czystszej gminy i własnej posesji. To respektowanie ustawy która wymusza na każdym gospodarstwie obowiązek zbiórki odpadów i ich wywóz. Powracając do rocznicy warto przypomnieć, że myśl o działalności i powstaniu zakładu zrodziła się już w początkach lat 90, kiedy to trwały prace przy montażu urządzeń służących do uruchomienia małej oczyszczalni biologicznej. Dzień 2 lipca w 1994 roku datuje się jako rozpoczęcie działalności zakładu kanalizacji. W pierwszej fazie do oczyszczalni docierały tylko ścieki z 2 kolektorów i ścieki dowożone. Pierwszym kierownikiem zakładu był Stanisław Żabiński a z chwilą wyboru go na sekretarza gminy, kierownikiem został Tadeusz Bukry. Od 1998 roku zakład przybrał nazwę, jako Zakład Oczyszczania i Kanalizacji i miał za zadanie utrzymanie porządków przy ulicach i placach oraz opiekę nad czynnym jeszcze wysypiskiem w Charzewicach. Na początku działalności zakładu ścieki czyszczone były w jednej komorze o pow. 200 cmł, dziś już 2 komory o pow. 400cmł sf docierfione na mxxa. W najbliższym czasie przewidywana jest modernizacja oczyszczalni po której ũrczna powierzchnia komór ma wynieũũ 800 cmł. Dziũ Zakũũd Oczyszczania i Kanalizacji jest jednũ z 12 jednostek organizacyjnych gminy.

Na zebraniu wiejskim w sprawie śmieci oberwało się nie jednemu

Dosyć burzliwie przebiegało zebranie w Zakliczynie w sprawie reorganizacji zbiórki odpadów. Przypomnę, że zebranie zostało zwołane na wniosek mieszkańców, którzy nie do końca zgadzali się na zmiany związane ze zmianą operatora ich wywozu, którym zostało tarnowskie przedsiębiorstwo MPGK. Licznie zebrani mieszkańcy negowali także likwidację dużych kontenerów mówiąc, że do tej

pory śmieci do nich trafiały, teraz będą powstawały dzikie wysypiska i wielu rzuci śmieci gdzie popadnie. Pan Trytek stwierdził nawet, że mieszkańcy czują się oszukani w sprawie śmieci, gdyż od kilkunastu lat kolejni radni i wójt mieli sprawę śmieci ujednolicić, czyli zmusić wszystkich nie posiadających pojemników na śmieci do ich obowiązkowego pobrania. Tymczasem nic w tej sprawie się nie zmieniło. Ci co mają kosze od lat płacą, a nawet się im podnosi ceny. Inni tymczasem się śmieją... Pan Poręba wnioskował o wybór drugiej firmy zajmującej się zbiórką odpadów, gdyż wtedy będzie zdrowa konkurencja. Będący w zastępstwie wójta sekretarz gminy pan Stanisław Żabiński uspokajał sytuację i stwierdził, że w ostatnim czasie znaczna część mieszkańców gminy podpisała nowe umowy na wywóz śmieci. Umowy podpisało już ponad 700 nowych gospodarstw, nie mających dotychczas pojemników. Ze strony zebranych rozległy się głosy, że w takiej sytuacji kiedy coraz więcej będzie podpisanych umów, usługi powinny tanieć. Na to przedstawiciel MPGK odpowiedział, że usługi to nie hurtownia i nie można usług porównywać do handlu. Dziś kiedy śmieci nie będą wywożone na wysypisko w Charzewicach, koszty będą większe, gdyż z każdym pełnym samochodem trzeba będzie jechać na wysypisko do Tarnowa. Tam śmieci będą ważone a za ich przywóz trzeba będzie zapłacić. 70 złotych od tony. Koszt kilkukrotnych wyjazdów z Zakliczyna do Tarnowa i z powrotem także podróży całą usługę. My jednak nie podniesiemy ceny. Kilku mieszkańców dopowiedziało jednak, że w tym roku cena się nie zmieni, a co będzie po nowym roku – zapytali???. Kierownik MPGK odpowiedział, że dzisiaj nikt nie wie co zmieni się za kilka miesięcy. Może wzrosnąć stawka za kilogram oddawanych śmieci na wysypisku, mogą wzrosnąć ceny paliw, a wtedy i my o parę groszy musimy podnieść koszt naszych usług. W związku z zaprzestaniem świadczenia usług przez Zakład Oczyszczania Kanalizacji w Zakliczynie, zmieni się również forma płatności. Zgodnie z porozumieniem z Bankiem Spółdzielczym Rzemiosła w Zakliczynie, wpłaty za śmieci będzie można dokonywać w tym banku bez żadnych dodatkowych opłat i ponoszenia zbędnych kosztów, powiedział obecny na spotkaniu dyrektor MPGK z Tarnowa. Po niemal dwugodzinnej dyskusji i wypowiedziach sekretarza Żabińskiego oraz przedstawicieli przedsiębiorstwa z Tarnowa mieszkańcy mieli szerszą wiedzę w temacie reorganizacji zbiórki odpadów. Z wielu wypowiedzi wypływał pewien niedosyt z racji nieobecności wójta, który w tym czasie był na innym zebraniu. Ci bardziej zorientowani, wyraźnie twierdzili, że ustawa z 96 roku jest dla wójta i radnych niewygodna, a radni i wójt boją się jej wprowadzenia. Obecny na sali radny Krzysztof Chmielowski wyraźnie stwierdził, że nie boi się żadnego wprowadzenia uchwały i na sesji będzie głosował, za tym, aby w każdym z 3500 tysięcy gospodarstw w gminie Zakliczyn obowiązkowo znajdował się pojemnik na śmieci. Oczywiście częstotliwość jego opróżniania będzie należała do potrzeb i ustala ją sobie sami właściciele posesji z MPGK. Kiedy sekretarz zwrócił się do mieszkańców, aby zachęcali swoich sąsiadów do podpisywania umów, z sali padły słowa aby najpierw zacząć od pracowników Urzędu Gminy, którzy wydają przepisy a sami pojemników nie posiadają. Zebranie zakończyło się kilka minut przed 20. Kilku mieszkańców od razu zdecydowało się na podpisanie umowy.

Kara dla czołowego żużlowca Unii Tarnów

W środę 14 lipca Tomasz Gollob – czołowy zawodnik Unii Tarnów, dzięki któremu między innymi Unia Tarnów wielką przebojowością zdążyła do tytułu Mistrza Polski na żużlu został ukarany przez prezydium Głównej Komisji Sportu Żużlowego, za czynną napaść na Tomasza Bajerskiego podczas meczu ligowego. Kara pozbawiła T. Golloba praw zawodnika na sześć miesięcy i karą finansową w wysokości 9 tys. zł. Zawodnik stanął przed prezydium Głównej Komisji Sportu Żużlowego i zwrócił się o zawieszenie kary na rok. Zawieszenie kary przez Komisję zostało zaakceptowane. Tarnowskie Jaskółki po 13 kolejce spotkań ma znaczną przewagę punktową nad pozostałymi zespołami, lecz do końca sezonu został jeszcze jeden mecz z Włókniarzem Częstochowa oraz mecze Play Off. Kibice tarnowskiego żużla tytułu mistrza dla swojego klubu, po tak pięknej dotychczasowej jeździe zawodników są raczej pewni. Wiedzą również to, że Tomasz Gollob był filarem drużyny. Brak jego występów w końcowej fazie sezonu na pewno będzie miało duży wpływ na końcowy wynik w tabeli.

Po raz czwarty bawiono się na święcie czereśni w Faliszewicach

26 czerwca w Faliszewicach „Święto czereśni” – festyn organizowany przez OSP Faliszewice i RCTiDK. Otwarcie festynu nastąpiło o godzinie 16.00 przy Domu Strażaka w Faliszewicach. Jak co roku, czołową postacią święta był prezes OSP druh Marian Skwarło, który wraz z dyrektorem Kazimierzem Dudzikim i innymi działaczami we wsi prezentowali się na scenie prowadząc przygotowany program. Impreza sprowadziła do centrum wsi wielu mieszkańców i gości. W czasie jej trwania wiele można było dowiedzieć się na temat uprawy i gatunków czereśni. Była muzyka, taniec i śpiew. Wystąpił zespół dziecięcy tańca nowoczesnego „Aero7”, zaśpiewała grupa śpiewacza „Niedzwiedzoki” licznie zebrani przed Domem Strażaka uczestnicy imprezy, mogli oglądać program artystyczny przygotowany przez uczniów z Zespołu Szkolnego z Domosławic. Nie obyło się bez loterii czereśniowej w której, jak co roku było wiele cennych nagród. Wieczorem rozpoczął się festyn rodzinny. Wszystkich niemal do białego rana zabawiał zespół „Albatros”. Kolejne święto czereśni należy zaliczyć, jako bardzo udane. Już za rok V jubileuszowe świętowanie, organizatorzy już dziś trącą o specjalnych atrakcjach. Tegorocznymi organizatorami święta czereśni byli: jednostka OSP w Faliszewicach, Koło Gospodyń Wiejskich, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Domosławicach, Świetlica Profilaktyczna w Faliszewicach oraz Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie.

Świetny wynik Łukasza Kalickiego w rajdzie krakowskim

Jak się okazuje Łukasz Kalicki z Filipowic to nie tylko pracowity młody chłopak, dobry kompan swoich rówieśników, ale i także wspaniały kierowca. Wiele osób mogło zobaczyć go podczas startu na tegorocznej czasówce podczas Dni Gminy Zakliczyn. Łukasz na swoim Nissanie Mikra nie dał szans nikomu. Był najlepszy w swojej klasie do 1300cmł. Zwycięcy także w klasyfikacji generalnej całej imprezy. Kilka dni po sukcesie w Zakliczynie, Łukasz wyraźnie podniósł sobie poprzeczkę startując jako jedna z 93



załóg uczestniczących w rajdzie krakowskim. Po zaciętej jeździe z wieloma utytułowanymi już zawodnikami Łukasz Kalicki w rajdzie krakowskim zajął wspaniałe 5 miejsce. Pierwsze miejsce zajęli bracia Bębenkowie na misubishi lancer Evo, 2 miejsce zajął Nivette z Jastrzębskim na opolu astra, trzecie Jarek i Mazur na opolu astra GSI, czwarte Sługocki i Tkacz na renaulty Clio, piąte właśnie Kalicki ze swoim pilotem Mironem na nissanie mikra. Serdeczne gratulacje od całej naszej redakcji. Życzymy szerokiej drogi i sukcesów na kolejnych samochodowych wyścigach.

Przykre rozczarowanie

Niedawno przeczytałem ciekawy, a wręcz zabawny tekst o tym, jak pewien profesor z Kairu zażądał rozwodu zaraz po nocy poślubnej. Mało tego rozżalony żonkoś domaga się nie tylko rozwodu lecz także odszkodowania w wysokości ponad 50 tys. funtów po tym, jak odkrył w noc poślubną, że jego atrakcyjna młoda żona jest całkiem łysa. Mężczyzna zeznał, że zanurzył palce we włosach żony, podczas gdy ta spała i z przerażeniem zobaczył, że jego wybranka ma na głowie perukę. "To, co najbardziej w niej uwielbiałem, to były jej piękne, długie włosy. To było straszne, kiedy w naszą noc poślubną odkryłem, że to peruka" – opowiadał jednej z egipskich gazet. Kairczyk pozwał żonę do sądu i żąda rozwodu oraz odszkodowania za przedmażeńskie oszustwo. Kobieta straciła włosy we wczesnym dzieciństwie podczas choroby i nosi perukę „odkąd pamięta”. Jaki więc z tego wszystkiego wniosek, aby nie dochodziło do przykrych rozczarowań??? Poznajmy się niezwykle dokładnie nim stanie my na ślubnym kobiercu.

Grali do pustej sali

W dniu 24 lipca do zakliczyńskiego ratusza, na specjalny koncert został zaproszony zespół „AULOS” specjalizujący się w muzyce barokowej. Zespół przybył na wyznaczoną godzinie i o godzinie 19 rozpoczął swoje koncertowanie. Niestety muzycy oraz chór dali koncert dla pustej sali, bowiem poza menażerem i kierowcą zespołu na sali nikogo nie było. Czyżby nikt nie chciał w sobotni letni wieczór posłuchać harfy, lutni czy kobzy, czy też zawiodła promocja? Tak czy owak, zespół musiał zainkasować swoje honorarium.



Jazz u sąsiadów

W tym roku w Czchowie już po raz piąty odbył się „Baszta Jazz Festiwal”. Koncerty jazzowe odbywały się w dwóch miejscach: na scenie w rynku oraz pod czchowską basztą. Dyrektorem festiwalu, jak co roku był pochodzący z Czchowa, pomysłodawca organizacji takich festiwali, pan Jacek Mazur. To on od pięciu lat potrafi ściągnąć, zgrać poszczególnych wykonawców i dodatkowo zaprosić znakomitych gości. Z racji, że sam jest muzykiem i gra w jazzowym zespole Jazz Band Ball Orchestra, koncertując w różnych miejscach świata, czasami wystarczy jego jeden telefon, aby ktoś właśnie z jego przyjaciół z drugiego końca świata do Czchowa przyjechał. A do Czchowa w tym roku przyjechali: Jazz Band Ball Orchestra, Old Timers, Janusz Muniak & Wojtek Grogorz, Paulina Kujawska, Leliwa Jazz Band, Wojciech Kamieński, Old Times, wokalistka z USA Janjice Harington, Prowizorka Jazz Band. Wieczorem grały także zespoły jazzowe z Węgier i Słowacji. Tradycyjnie jak co roku wieczór zakończył się nocnym Jazz session. Podczas dwudniowej imprezy w Czchowie bawili się nie tylko sami wielbiciel jazzu, lecz także mieszkańcy i wielu przypadkowych gości oraz turystów. Impreza połączona była ze zbiórką pieniędzy na renowację baszty. W piwnicach czchowskiego Miejskiego Domu Kultury w sobotę o godzinie 18 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej Stanisława Kusiaka.

„Mały Gwoździec” nie ma butów?!

Znany i lubiany, działający już od kilku lat pod okiem Janusza Cierlika i Agaty Nadolnik zespół Mały Gwoździec z Gwoźdzca, nie ma butów na występy. Z tej to przyczyny w dniu 7 sierpnia zespół nie pojechał na przegląd zespołów artystycznych do Milówki. To bardzo przykre – twierdzi kierownictwo zespołu. Tym bardziej, że na takim przeglądzie jest szansa pokazać się wielotysięcznej publiczności

i zaprezentować nasz region i naszą gminę. Kwota jaka potrzebna jest na zakup butów dla członków zespołu to niepełna 3 tysiące złotych. Tej jednak nie jest w stanie wyasygnować dyrektor RCT iDK w Zakliczynie przy którym zespół działa. Zespół jednak jest dobrze rozpoznawalny w regionie Małopolski i nadal tańczy. Na dodatek nie boso. Z pomocą przyszli strażacy z Gwoźdźca, którzy naruszając czasami własną gotowość bojową, użyczają butów strażaków na występy tancerzom z zespołu. W sierpniu zespół został zaproszony na występy do kilku miejscowości Małopolski. Tym razem choreograf Janusz Cierlik opracował z zespołem obrzęd dożynkowy, który z roku na rok staje się zanikający. Do końca wakacji zespół planuje kilka występów na terenach sąsiednich gmin.

Ogłoszenie śmieciowe

Urząd Gminy w Zakliczynie informuje, że w związku z reorganizacją zbiórki odpadów komunalnych na terenie Gminy od dnia 1 lipca zostały usunięte publiczne kontenery na śmieci. Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 96 roku oraz ustawą o odpadach z roku 2001, każdy właściciel posesji ma obowiązek podpisać umowę na odbiór odpadów z uprawnionym podmiotem. W tej sprawie informacji udzielią sołtysi wsi u których także można dokonać zgłoszenia na posiadanie pojemnika. Te osoby, które posiadają już pojemniki na odpady nie muszą zgłaszać o tym sołtysowi, gdyż z nimi umowy automatycznie będą przedłużane i dokonają tego operatorzy z MPGK z Tarnowa. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w pokoju 23. Lub Zakładzie Oczyszczalni i Kanalizacji w Zakliczynie.

„Nie mam środków do życia”

Jak słyszy się takie cytaty krew się gotuje. Bogdan Pęk nowy polski eurodeputowany początkiem lipca skarżył się, że nie ma środków do życia. – „Od miesiąca nie dostaliśmy pensji, w tym okresie nie mamy środków na życie” – mówił. Cała wypowiedź posła wzięła się z racji opóźnienia w uchwaleniu pensji dla polskich posłów w Strasburgu. To mógłbym jeszcze zrozumieć, ale żeby od razu umierać z głodu, piastując tak poważne stanowisko!!! Wstyd i hańba panie Pęk. Miałem pana za poważniejszego człowieka, głosowałem na LPR, lecz dzisiaj widzę, że wszystkim wam chodziło tylko o pieniądze. Poza tym jest pan posłem nie pierwszą kadencję, od lat jako poseł zarabia pan wielkie pieniądze. Przez ostatnie 3 lata, jak napisała jedna z gazet brał pan jako poseł LPR średnio ok. 10 tys. zł diety miesięcznie. I pan nie ma środków do życia??? Miliony Polaków nie mają na miesiąc ani tysiąca złotych pensji, wielu emerytów i rencistów nie ma nawet połowy z tego. Tysiące polskich dzieci chodzi niedożywionych – bo brakuje im kilku złotych na bułkę. A pan, nie ma za co żyć??? Za takie słowa powinien pan być politycznie skończony do końca życia. A wypowiedziane słowa powinny wisieć na każdym przydrożnym słupie, żeby naród polski w końcu się znów obudził, myślał i widział kogo w przyszłości wybierać. Jeśli kiedyś będziesz pan jeszcze próbował startować, na pewno szerzej przypomnę Polakom pańską biedę. Wtedy nie powiesz pan na pewno, żeś pan biedny bo o pieniądzach dla europarlamentarzystów i ich pensjach pisze prawie każda polska gazeta.

zbulwersowany czytelnik

Najlepsi nie zrzeszeni piłkarze w turnieju o puchar wójta z Wesołowa i Lusławic!!!

W dniu 8 sierpnia na terenie obiektu sportowego PKS „Jedność Paleśnica” w ramach zajęć profilaktyczno sportowych zorganizowany został Turniej Piłki Nożnej drużyn nie zrzeszonych w Tarnowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Organizatorami turnieju była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie, natomiast w turnieju udział wzięły drużyny z Wesołowa, Paleśnicy, Wróblowic, Zdoini, Faliszewic i Słonej. Mecze rozgrywane były w dwu kategoriach. Pierwszej – dzieci i młodzież ze szkół podstawowych I i II Gimnazjum, oraz drugiej – II i III klasy Gimnazjum oraz młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych i starsi. Koordynato-



Puchar Wójta dla drużyny z Lusławic.



Organizatorzy turnieju z wójtem.

rem imprezy byli członkowie GKRPA, koordynatorem sportowym był Robert Kraj i Tadeusz Martyka, komentatorem turnieju był Antoni Migdał. Na wstępie turnieju odbyło się losowanie drużyn i kolejność startu. Następnie podział na grupy, po czym rozgrywano mecze. W finale grupy młodszej spotkały się drużyny z Paleśnicy i Wesołowa. Zwycięską okazała się drużyna z Wesołowa wygrywając mecz 2:1. W grupie starszej w meczu finałowym zmierzyły się drużyny Paleśnicy i Lusławic. Zwyciężyły Lusławice pokonując przeciwników 3:1. Kilka minut po godzinie 17 odbyło się wręczenie nagród i pucharów. Wszystkie drużyny zostały nagrodzone. Najlepszej drużynie grupy I stosowny puchar wręczył wójt Kazimierz Korman, najlepszej drużynie grupy II puchar wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Sylwestra Gostka wręczył w zastępstwie prezes PKS Paleśnica Tadeusz Martyka. Wręczono także puchar naj-

lepszemu strzelcowi turnieju którym był zawodnik Węgrzyn z Wesołowa. Imprezie towarzyszyła piękna pogoda i występ zespołu Aero 7 z Faliszewic. Po zakończonym turnieju rozpoczęło się wspólne grilowanie. Nie zabrakło dobrej muzyki i zabawy. Szersza relacja z przebiegu turnieju w kolejnym Głosicielu Kolejny turniej odbędzie się w Filipowicach.

W skrócie:

- ❖ Przez pół roku 12 osób zatrudnionych jest przy koszeniu wałów przy Dunajcu. W czerwca podpisali oni umowy z UG. Zatrudnienie tych pracowników jest refundowane przez Urząd Pracy. Część bezrobotnych od 11 lipca została przesunięta do porządkowania terenów wokół ruin zamku melsztyńskiego.
- ❖ Rada Gminy udzieliła kredytu w kwocie 52 tysiące OSP Gwoździe na karosację samochodu bojowego w tej jednostce.
- ❖ W celu dotrzymania terminu oddania hali sportowej w Stróżach RG w Zakliczynie podjęła uchwałę o zaciągnięciu kredytu w kwocie 456 tys. celem zakończenia realizacji tego zdania inwestycyjnego. Uroczyste przecięcie wstęgi planowane jest w dniu 31 sierpnia przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego.
- ❖ Szkoła Podstawowa w Dzierżaninach ma już na stałe swoją panią dyrektor. W konkursie na to stanowisko została wybrana pani mgr Grażyna Koza dotychczasowa dyrektor PO.
- ❖ W Zakliczynie po ubiegłorocznym zwycięstwie w konkursie na Dyrektora Przedszkola nr 1, po roku pracy zrezygnowała pani mgr Beata Ramian. Jak dowiedziałem się w dziale oświaty gminy, pani Beata stwierdziła, że woli jednak pracować jako nauczyciel w szkole niż dyrektować w przedszkolu. W związku z tym cały czas trwają poszukiwania osoby na dyrektora Przedszkola nr 1 w Zakliczynie i jak dotąd nie udało

się znaleźć kandydata. Osoba musi mieć skończone studia i mieć 5 lat stażu pracy w oświacie.

❖ Po wygraniu przetargu na renowację zielonej świetlicy przez firmę pana Aleksandra Czuby rozpoczęły się prace przy remoncie muszli koncertowej. Na dawnej „zielonce” ma być wykonany plac zabaw, chodniczki, alejki, a także w ramach przeznaczonych środków mają posadzone być kwiaty. Na prace poprawiające stan bazy rekreacyjno kulturalnej przeznaczonych zostało 110 tysięcy złotych. Środki te w większości udało się pozyskać z Programu Sapard. Pobliscy mieszkańcy jak również turyści znający dawną świetność i funkcjonalność obiektu cieszą z racji rozpoczętych prac. Jednak kilka osób, patrząc na rozpoczęte prace nie tak dawno stwierdziło, że firma która rozpoczęła prace powinna wcześniej zająć się oczyszczeniem i uporządkowaniem terenu /czyli skoszeniem niemal metrowych chwastów/ a dopiero później brać się za inne roboty. Tak w ogóle to pracownicy firmy wykonującej zadanie nie wiedzieli co mają do wykonania. Doszło do interwencji radnego K Chmielowskiego po czym wójt gminy wezwał wykonawcę, który wyjaśnił wszelkie wątpliwości co do wykonywanych prac. – „Za dużo osób interesuje się nie tym co potrzeba, wobec tego obiekt został zamknięty, natomiast wszelkie prace można będzie oceniać wtedy, kiedy roboty będą ukończone. A nastąpi to zgodnie z umową po 15 października. – powiedział szef firmy Aleksander Czuba.

❖ W lipcu rozpoczęły się prace przy budowie kanalizacji we wsi Łustawice. Prace zarówno na terenach komunalnych jak również prywatnych posuwają się do przodu. To zadanie do wykonania wygrała firma „Skańska”, która do prac zatrudniła także dwie firmy podwykonawcze. O tym zadaniu szerzej będziemy pisali w kolejnym wrześniowym „Głosicielu”.

Całość opracował Krzysztof Chmielowski

Jeszcze raz o święcie Mam

Z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka w Świetlicy Wiejskiej w Rudzie Kameralnej odbyła się miła impreza w której uczestniczyły dzieci jak również ich rodzice. To wspólne świętowanie mimo deszczowej pogody odbyło się zgodnie z przygotowanym planem. Do świetlicy na godzinę 17 przybyli rodzice wraz ze swoimi dziećmi oraz zaproszone



zespoły „Orchidea” z Domu Pomocy Społecznej w Stróżach, dzieci ze Szkoły Podstawowej ze Stróż oraz zespół „Niedzwiedzki” z Niedzwiedzy. Zespół „Orchidea” wystąpił jako pierwszy przedstawiając program „Dla Ciebie



Mamo”. Następnie zaprezentowali się „Niedzwiedzki”, po nich wystąpiły dzieci z wiązką wierszy dla mam i tatusiów. Po występie wręczyły swoim rodzicom własnoręcznie wykonane wiązanki polnych kwiatów. W dalszej części uroczystego spotkania wszyscy zostali zaproszeni na gorący poczęstunek oraz słodki deser. Po oficjalnej części programu, odbyła się dyskoteka dla dzieci w trakcie której sołtys wsi pan Andrzej Różowski za sponsorował dzieciom słodycze i lody. Dużą pomoc w przygotowanie całego spotkania włożyły panie: Teresa Kaczor, Jolanta Błoniarczyk oraz uczennice z gimnazjum Karolina, Gosia i Paulina. Wszystkim sponsorom oraz biorącym udział w spotkaniu rodzicom przesyłam serdeczne podziękowanie.

Organizator Sula Monika

Hurtownia „ALMA” – Hurt Detal

Firma Handlowa czynna jest codziennie od godziny 7 – 15



Oferuje:

- artykuły chemii gospodarczej
- artykuły szkolne i papiernicze
- środki czystości
- kosmetyki
- artykuły biurowe
- papierosy
- baterie i żarówki

ul. Malczewskiego 4

tel. (14) 6653257

Firma prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną
SERDECZNIE ZAPRASZAMY



STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Właściciel - Pan Kazimierz Bednarek

Jeżeli masz problem z przeglądem technicznym samochodu, samochodu dostawczego, ciągnika rolniczego, przyczepy, pojazdu zasilanego gazem, pojazdów sprowadzanych zza granicy i pokolizyjnych, a także motocykli przyjeżdż na stację, która mieści się na terenie Spółdzielni Produkcyjnej „Zakpol” w Zakliczynie na ul. Grabina 6, a twój problem będzie rozwiązany.

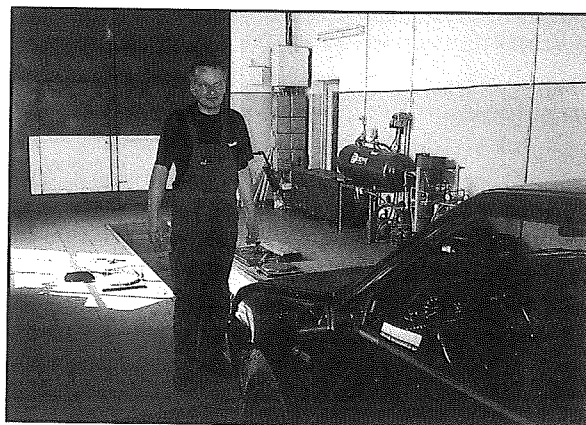
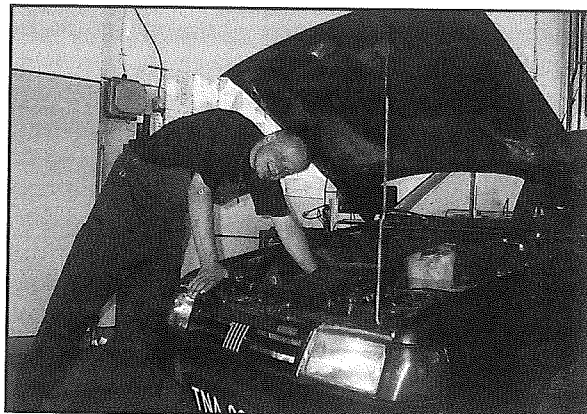
Stacja Diagnostyczna posiada renomowany sprzęt komputerowy dzięki któremu dokładnie możesz zdiagnozować swój pojazd.

Na stacji możesz również dokonać komputerowego ustawienia zbieżności kół i przeprowadzić analizę spaliny, a także sprawdzić amortyzatory.

Stacja czynna jest codziennie od 8 – 16 ,
w soboty od 8 – 12

TELEFON (14) 6653794

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi.



Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Zakliczynie

Z przykrością zawiadamiamy, iż w dniu 25. VI. br. zmarł w Poznanu były mieszkaniec Zakliczyna porucznik Władysław Smagowicz ps. „Odwet” członek naszej kombatanckiej organizacji. Prawdziwy Polak, gorący patriota, dobry kolega. Ojciec Władysława, Ignacy Smagowicz był Legionistą w czasie okupacji był zaprzysiężonym żołnierzem w organizacji niepodległościowej. Został aresztowany przez Gestapo w Tarnowie, poddano go nieludzkim torturom, a mimo tego nie wydał żadnego z członków konspiracji. Ignacy Smagowicz – ojciec Władysława został bestialsko zamordowany przez gestapowców. Pochowano go na cmentarzu w Tarnowie. Po tym wydarzeniu, chcąc pomścić śmierć ojca, syn Władysław przyjął pseudonim „Odwet”.

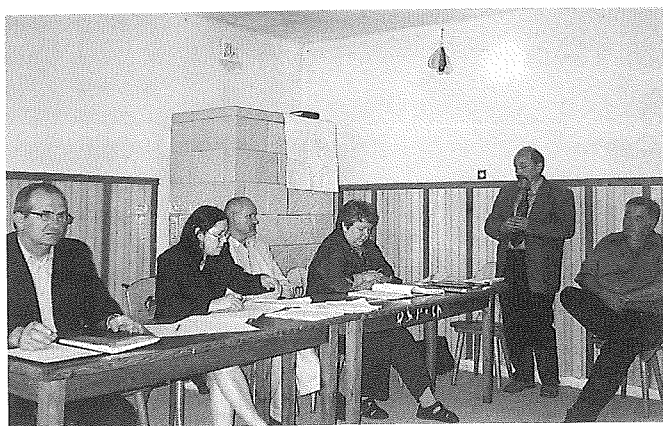
Zarząd koła AK w Zakliczynie

W Charzewicach wytwórni mas bitumicznych nie będzie!!!

Po kilkutygodniowych negocjacjach z mieszkańcami Charzewic w sprawie powstania wytwórni mas bitumicznych, na działkach obok zwirowni i dawnego wysypiska śmieci, mieszkańcy w dniu 2 lipca podczas specjalnie zorganizowanego zebrania /rozprawy administracyjnej / ostatecznie nie zgodzili się na powstanie tegoż zakładu. Chęć zakupu działki oraz wybudowania zakładu wyraził przed kilkoma miesiącami przedsiębiorca z Drużkowa /gm Iwkowa/ pan Łagosz. Jako za argument przedsiębiorca uznał dobrą lokalizację, bliską dostępność do surowca jakim jest żwir oraz dostęp do wysokiego napięcia, które potrzebne jest do zasilania urządzeń i maszyn. W zamian za zgodę powstania zakładu we wsi, obecny na zebraniu pan Łagosz oferował co roku na rzecz wsi przekazać po 20 tysięcy złotych, zatrudnienie na stałe 10 osób i sezonowo do 25 osób. Zebranie wiejskie w remizie strażackiej w Charzewicach rozpoczął wójt gminy Kazimierz Korman, który powitał przedstawicieli instytucji oraz mieszkańców biorących udział w rozprawie administracyjnej. Na to spotkanie przybyli: kierownik Wojewódzkiego Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa pan Zbigniew Pasiecznik, autor projektu i planu zagospodarowania terenu pod wytwórnię mas, pan inż. Tracz, przedsiębiorca pan Zbigniew Łagosz, urbanista mgr inż. Małgorzata Bugajska, inspektor ds. Budownictwa pani Krystyna Krupska oraz mieszkańcy. Na wstępie wójt przed-



stawił opinie kilku instytucji, które były pozytywne. Zaznaczył jednak, że gmina wydaje jedynie warunki zabudowy, natomiast pozwolenie na powstanie inwestycji wydaje Starostwo. Jednocześnie podkreślił, że każda ze stron ma prawo się odwoływać. Mieszkańcy nie chcieli jednak długo czekać i dawać jakichkolwiek nadziei inwestorowi. Zaraz po otwarciu dyskusji przez panią mgr inż. Bugajską ze strony zebranych mieszkańców ruszyła „lawina słów” opowiadających się za odrzuceniem całego pomysłu budowy tzw. „Smolarni”. Mieszkańcy stwierdzili, że cała lokalizacja wytwórni nie jest w odpowiednim miejscu, gdyż graniczyła będzie z ich działkami i polami uprawnymi na których po otwarciu „smolarni” nic nie urośnie. Poza tym zakład miałby powstać w przy Dunajcu, a jest to teren zalewowy co w przyszłości mogłoby doprowadzić do ekologicznego zagrożenia. Mieszkańcy obawiali się także o zagrożenie swojego zdrowia. Tu wielu podkreśliło emisję smrodów i odcory węglowodorów. Po kilku wypowiedziach mieszkańców głos zabrał projektant mającej powstać inwestycji, inż. Tracz. Autor projektu stwierdził, że cała instalacja zakładu jest zupełnie bezpieczna i niema większego oddziaływania na środowisko. Ma stosowne pozwolenia, natomiast cała aparatura sterowana jest komputerem. Urządzenia wytwór-





ni posiadają II stopień podczyszczania z emitorów, są multi-cyklony i pulsacyjny filtr płucienny. Dalej projektant omówił cały proces produkcyjny i ciąg technologiczny, podczas którego następuje odsysanie nieprzyjemnego zapachu i zanieczyszczeń do filtrów. Teren wokół cysterny głównej zabezpieczony jest przed rozlaniem bitumicznej cieczy, natomiast cały zakład otoczony byłby zielenią, która stanowiłaby szczelny pierścień izolacyjny – mówił projektant. W czasie prezentacji planu zagospodarowania wytwórni mas bitumicznych rozgorzała kolejna dyskusja, tym razem mieszkańcy pytali o bardziej szczegółowe kwestie.

W dyskusji głos między innymi zabrali: pan Jewulski, Kabat, Tekieła, Mielec, Ojczyk, Wróbel, Wagner, Świerczek, Kolak, pani Dudek Józefa, Średniawa. Odpowiadając zebranym inżynier Tracz odpowiedział, że ostateczne szczegóły zawarte będą w projekcie budowlanym i technicznym. – Wtedy będzie już za późno mówili mieszkańcy - Przedstawiciel wojewody pan Zbigniew Pasiecznik uspokajał nieco „rozjuszonych” mieszkańców mówiąc, że są to dyskusje na I etapie. Potem będzie etap drugi, a przed dopuszczeniem zakładu do produkcji pozwolenia muszą wydać 4 instytucje. Jeśli zakład nie spełni odpowiednich norm i wymogów, inwestycja może nie zostać dopuszczona do rozruchu. Wszystkim nam chyba zależy abyśmy mieli czyste środowisko. Jeśli państwo chcą coś dopisać do raportu, czy protokołu zawsze można go rozszerzyć np.

o dopisek wpływ i oddziaływanie wytwórni mas bitumicznych na rośliny i zwierzęta. – zakończył.

Przeglądający się całej sytuacji inwestor zwracając się do mieszkańców powiedział.

„Nie chcę nic robić na siłę, jeśli nie chcecie powiedzcie nie i sprawę będziemy mieć załatwioną”. Chciałem produkcję tą tutaj uruchomić bo przemawiał za tym czynnik ekonomiczny (kruszywa naturalne – 90% składnika potrzebnego do gotowe-



go wyrobu na miejscu). Działalność ruszyłaby po przeniesieniu sprzętu z miejscowości Ochmanowa koło Wieliczki. Przeniesiony sprzęt byłby jeszcze bardziej unowocześniony i zmodernizowany. Praca nie odbywałaby się przez cały rok, a produkcja w większości oparta byłaby na zamówieniach i potrzebach rynku. Zatrudnieni ludzie jednak mieliby u mnie pracę w ciągu całego roku. Przy pełnej produkcji urządzenia wytwórnia byłaby w stanie wytworzyć ok. 26 ton masy na godzinę. Cóż jeśli nie wyrażicie zgody będę musiał wycofać się z zakupu działki i inwestycji. Poszukam miejsca gdzie indziej. Kończąc wypowiedź pan Łągosz w celu nie przedłużania zebrania zaproponował ostateczne głosowanie. Nim do niego doszło z sali padło kilka głosów przemawiających za powstaniem wytwórni mas bitumicznych. Jeden z mieszkańców stwierdził, że według niego nie jest to tak wielkie zagrożenie i nie powinno się utrudniać inwestorowi, który chce włożyć swoje pieniądze, będzie płacił podatki, zatrudni ludzi, da na wieś dodatkowe środki. To wszystko chyba nie po to aby nas truć. Poza tym nad planem pracowali fachowcy, którzy znają się na przepisach. Ten pogląd nie przekonał jednak większości mieszkańców, którzy znaczną większością głosów wypowiedzieli się przeciw budowie wytwórni. Przeszło dwu godzinne zapewnienia o pozytywnych skutkach powstania inwestycji spełzły więc na niczym. Mieszkańcy pokazali więc swoją wyższość, a ich opinia w tej sprawie będzie dla wójta gminy raczej jednoznaczna. Patrząc z perspektywy lat Kazimierz Korman kierując się dobrem gminy zawsze w wielu sprawach miał jednak na uwadze głos większości i liczył się z głosem mieszkańców. Czy jednak mieszkańcy Charzewic nie zaprzepaścili szansy??? Dziś kiedy także zakończyła się eksploatacja wysypiska śmieci w tej miejscowości z pewnością żaden argument nie będzie przemawiał do Radnych Gminy, aby kiedykolwiek dla tej części gminy przeznaczać dodatkowe środki. Ciśnięcie się więc na usta powiedzenie czy zwycięstwo mieszkańców nie będzie ich przegrana???

Przygotował K. Chmielowski

PODZIĘKOWANIE

Pragnę podziękować za pomoc w zorganizowaniu IV Święta Czereśni w Faliszewicach:

Regionalnemu Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie

Ubojni Zwierząt Państwa Jurkowskich w Zakliczynie

Firmie Handlowej „Ma-Ju” Józefa Matrasa w Zakliczynie

Piekarni Stanisława Calki w Biskupicach Melsztyńskich

Spółce Leśnej z Faliszewic

Wytwórni Wód „TAM” ze Słonej

ZP Carlsberg-Okocim

Firmie Handlowej „Radmaster” Radosława Witka w Zakliczynie

Redaktorowi Piotrowi Grelowi z Hasła Ogrodniczego

Firmie „Delfin” Waldemara Pytko z Bieśnika

Firmie Handlowej „Denar” Arkadiusza Biela z Zakliczyna

Druh Marian Skwarło – prezes OSP Faliszewice

ROZLEWNIA "TAM" sc.

Własność: Maria Świerkosz
Mieczysław Cichy, Tadeusz Świerkosz
Słona 93, gmina Zakliczyn 32-840
Telefon czynny całą dobę
0-14, 6653556.

Głównym produktem są soki i napoje produkowane na naturalnej wodzie mineralnej ze źródeł w Słonej. Zachęcamy wszystkich hurtowników i detalistów do zaopatrywania się w napoje w naszej firmie.



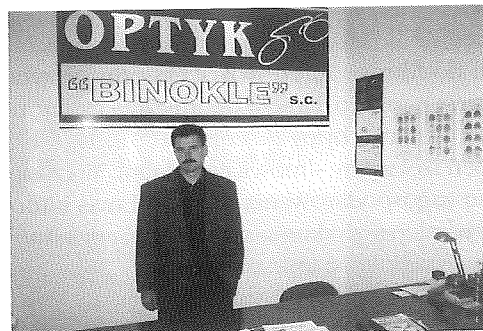
Rozlewnia czynna jest codziennie 7-17
Firma powstała w 1989 roku

Pracownia Optyczna „Binokle”

S.C. Elżbieta i Robert Kądziołka
Ośrodek Zdrowia w Zakliczynie
32- 840 Zakliczyn, ul. Tarnowska 2

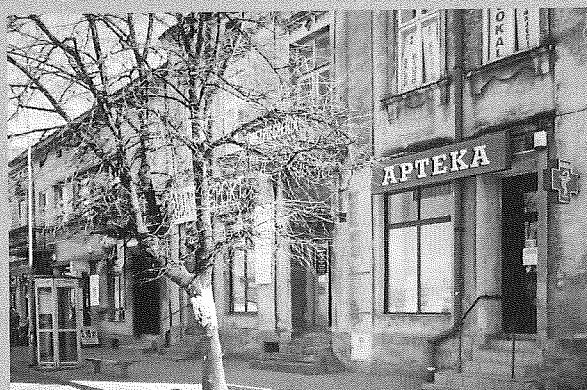
- realizacja recept
- naprawy
- akcesoria

*Pracownia optyczna czynna
we wtorek 8.30 - 12.00,
w czwartki od 11.00-14.00,
w środy od 15.00,
(podczas pracy gabinetu okulistycznego)*



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Apteka „Centrum” s.c. ul. Rynek 35 w Zakliczynie



Od poniedziałku do piątku w godzinach 7/30 - 18, w Soboty od 7/30 - 13, w niedziele od 10 -12
Zapewniamy zawsze szeroki asortyment farmaceutyków, miłą obsługę oraz kompetentne doradztwo fachowe
Dla stałych pacjentów udzielamy rabatu

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Zwycięskie prace

W poprzednim Głosicielu szeroko opisywałem II międzygminny Konkurs Dziennikarski pod patronatem Dziennika Polskiego. Organizatorem konkursu było Gimnazjum w Zakliczynie. Zgodnie z przyrzeczeniem naszej redakcji w dzisiejszym numerze drukujemy dwie najlepsze prace laureatów konkursu. W kolejnym numerze wydrukujemy dwa kolejne konkursowe reportaże. Pierwszy tekst jest autorstwa Katarzyny Jaglarz z klasy III H Gimnazjum nr 2 w Tarnowie. Drugi tekst jest autorstwa Agnieszki Sułkowskiej z klasy III A Gimnazjum im. Błogosławionego Krystyna Gondka w Zakliczynie.

CZYSTSZA WODA ZDROWIA DODA!!!

Od kilkudziesięciu już lat nieopodal osiedla Zielonego na ulicy Źródlanej w Tarnowie tętni niewielkie źródło. Niektórzy twierdzą, że ma pewne niezwykle właściwości. Nikogo nie dziwi więc fakt, że jest ono celem wypraw wielu mieszkańców miasta i okolic.

Stali „klienci”

Mieszkańcy domu położonego najbliżej źródła każdego ranka są świadkami pewnej sceny. Otóż codziennie widują pana Piotra przyjeżdżającego do „źródła” swym czerwonym rowerem. Napęnia cztery dwulitrowe pojemniki i oddala się z uśmiechem na twarzy w kierunku osiedla Zielonego. Zawsze spotyka tu ludzi, którzy tak jak on przybyli, by zaczerpnąć wody nie skażonej przemysłową działalnością. Często wdaje się z nimi w krótkie pogawędki, których głównym tematem jest poprawa zdrowia i samopoczucia u osób korzystających z tego daru natury. Pan Piotr nie jest jednym „stałym klientem” tarnowskiego źródła. Jak mówią okoliczni mieszkańcy, każdego dnia przyciąga ono rzesze nowych miłośników czystej wody.

Czy to może być prawda?

Zaintrygowana opowieściami moich sąsiadów postanowiłam osobiście zbadać sprawę osiedlowego źródła. Znajduję się właśnie na ulicy Marii Dąbrowskiej. Teraz muszę skręcić w połą drogę, której wyboje wcale nie wyglądają zachęcająco. Mijam ludzi z butlami w ręku. Utwierdzają mnie oni w przekonaniu, że jestem na właściwym tropie. Przechodzę obok blaszanych garaży, za którymi widać otwartą przestrzeń. Droga prowadzi dalej w kierunku niewielkiej grupki osób. Jak się później okazuje, tu znajduje się właśnie cel mojej wyprawy. Szczerze mówiąc, aż trudno mi uwierzyć, że owo magiczne źródło położone jest wśród takiej scenerii. Otóż już na wstępie powitana jestem głośnym gładaniem kur biegających po drodze, skubiących trawę i wygrzewających się w słońcu. Jedna z pań stojących wcześniej w kolejce schyla się do rury wystającej z ziemi i napęnia butlę wytryskującą z niej wodą. Ja również ustawiam się w rzędzie oczekujących. To dla mnie przecież wspaniała okazja dowiedzenia się czegoś więcej o ludziach przybywających codziennie w to miejsce. Po pewnym czasie przestaje mi nawet przeszkadzać nieprzyjemny zapach pochodzący z pobliskiego potoku i słucham... Pan stojący tuż obok mnie zaczyna głośno zachwycać się wspaniałym niedzielnym rosołem gotowanym na źródlanej wodzie. Pani napęniająca butelki wychwala herbatę, która jest ponoć o niebo lepsza niż ta z wody płynącej z kranów. Wtem sły-

chać warkot samochodowego silnika. Okazuje się, że wyboista droga wcale nie przeszkadza pojazdom, załadowanym butlami po dach. Przez myśl przemknęło mi jedno pytanie – Po co komu tyle wody? Nie pozostaje ono długo bez odpowiedzi. Ci bardziej leniwi amatorzy, odkupując wodę od tych, którzy mają samochody. A więc można na źródle zarobić... Uwagę moją zwraca również pewna niemłoda już pani. Deklaruje ona, że odkąd używa wody z osiedlowego źródła znikły jej wszystkie dolegliwości żołądkowe. Czyżby woda miała również właściwości lecznicze? Pewnej młodej dziewczynie zmniejszył się uporczywy trądzik podobno dzięki używaniu wody ze źródła. Ponieważ moja butla jest już pełna, opuszczam czekających w coraz to dłuższej kolejce ludzi

Czy jest czystsza?

Po tej wyprawie zaczęłam zastanawiać się, skąd wiadomo, że woda płynąca ze źródła nie jest skażona. Postanowiłam więc dowiedzieć się czegoś więcej na temat badań przeprowadzonych na niej przez tarnowski sanepid. W tym celu udałam się do głównej siedziby tej instytucji, znajdującej się na ulicy Mościckiego w Tarnowie. Jak się okazuje pracownicy sanepidu wcale nie odnoszą się zbyt przychylnie do składu wody. Była ona badana pod względem chemicznym, fizycznym i organoleptycznym. Po przygotowaniu jest zdatna do picia jednak poziom znajdujących się w niej azotanów stale ulega zmianie. Niestety niekiedy jest on wyższy niż 50 mg/l, a ten stan jest już niebezpieczny dla zdrowia niemowląt, u których spożywanie takiej wody może wywołać chorobę zwaną methemoglobinemią. Ponadto w bardziej wilgotnych latach kiedy to zwiększa się poziom wód gruntowych odnotowano pojawienie się bakterii Colii. Są to bakterie kałowe najprawdopodobniej pochodzące z odchodów zwierząt żyjących w pobliskich gospodarstwach. U człowieka powodują one przewlekłe biegunki. Ogromne zainteresowanie źródłem wydaje się więc nieuzasadnione.

Co na ten temat mówią fakty historyczne?

Historia źródła z osiedla Zielonego sięga aż czasów księcia Sanguszki. Podobno wykorzystywał on krystalicznie czystą wodę do produkcji w swoim browarze. W czasach okupacji hitlerowskiej Niemcy przecięli rurę i chcieli wybudować w tym miejscu fabrykę wody mineralnej. Plany ich spełżyły jednak na niczym i jak wiemy rura pozostała w stanie nienaruszonym do dzisiaj. Zmieniła się jedynie nazwa ulicy na bardziej adekwatną do sytuacji – Źródłana.

Może coś jednak w niej jest?

Jak widać nie ma naukowego uzasadnienia dla dobrego samopoczucia tarnowian, którzy piją wodę ze źródła. Długoletnia historia i czekający niekiedy pół godziny ludzie świadczą o tym, że coś niezwykłego w wodzie jest. A może to tylko darmowe zaopatrzenie w tę niezbędną do życia substancję przyciąga mieszkańców. Czyżby opowieści o ludziach tryskających energią i korzystających z życia są tylko

wyolbrzymieniem sytuacji? Użytkownicy źródła zachwycają się nim niczym z kurortów w Piwnicznej czy Krynicy. Ponieważ jest ono ogólnie dostępne, każdy z nas może przekonać się o właściwościach wody „na własnej skórze”. Czy wspomniane efekty lecznicze są tylko potęgą naszej podświadomości...? Czas pokaże!

Katarzyna Jaglarz

„ZUPEŁNIE NORMALNIE...”

Wszyscy się znamy. Spotykamy się od poniedziałku do piątku. To co nas łączy to koleżeństwo. A może coś więcej... Zwyczajny jeden dzień naszego życia. Ani drażni ani zachwyca? Codziennie uczniowie klasy III A Gimnazjum w Zakliczynie zbiegają na przystanek. Spotykamy się kilka minut przed autobusem. Niestety, nie wszyscy z naszej klasy jeżdżą tym samym gimbusem. Niektórzy jadą „Bronkowskim” (nazwa pochodzi od imienia ulubionego kierowcy pana Bronka), a reszta „Omnibusem”. Nasz dzień zaczyna się całkiem normalnie...

Młodzieńcy i niewiasty

Najpierw docieramy na przystanek. Chłopcy z naszej klasy stoją już obok sklepu. Czasami zimno zmusza do wejścia do niego. Toczy się rozmowa. – No i co z tym sprawdzianem z majcy!? Na dodatek jeszcze to beznadziejne zadanie! – Po prostu szok... Przyjeżdża autobus. Wszyscy wsiadają. Niewielka ilość siedzeń jeszcze jest pusta. Większość osób stoi. Tylko nieliczni znaleźli miejsce. Rano przeważnie wszyscy są śpiący. Rozwesela nas tylko melodia piosenki dobiegająca z głośników. W tyle „Omnibusu” zrobiło się gwarno. – Zobaczysz, policzymy się w szkole! – Już mi się nogi trzęsą! Ciekawe, czy będziesz taki cwaniak, jak nie będziesz twoich koleś! – Spokój tam, młodzieńcy! Chcecie iść do szkoły na piechotę! To nie ma problemu! Niewiasty też proszę o spokój! -odezwał się głos z centrum dowodzenia. Jedziemy dalej. Dojeżdżamy do szkoły. Otwierają się drzwi i melodia piosenki ucichła. Wchodzimy do szkoły.

Koszmar nadchodzących lekcji

Na korytarzu pustki. Dobiega z daleka tylko rozmowa pań woźnych. – Gdzie są klucze? Nie wiem nie widziałam ich. Po schodach docieramy do szatni. Boks zastajemy pusty. Każdy przebiera buty. Sprawdzamy zadanie, powtarzamy lekcje. „Co teraz mamy”? – pytają zainteresowani. Przyjechała druga część III B” Bronkowiczem”. Gdy wszyscy są gotowi do wejścia, ruszamy ku drzwiom prowadzącym do głównego holu. Stamtąd już tylko pod drzwi klasy. Wszyscy zakuwają. Pierwsza lekcja, historia – sprawdzian. Wymieniamy wiadomości między sobą. „Powstanie listopadowe było w roku... – słychać głosy. Dzwonek na lekcję. Na niektórych twarzach pojawia się rozpacz. Przychodzi pani, wchodzimy do klasy. Wyciągamy karteczki, piszemy pytania. Zostajemy rozsądzeni. Najgorzej gdy w głowie pusto, a trzeba zapisać kartkę papieru. Tak też pewnie się czuje część klasy. Koniec sprawdzianu. Reszta lekcji „luzy”. I jakoś przeszła godzina. Przerwa. Nadszedł czas na język polski.

„Życie to nie fraszka”

Tradycyjne powitanie. Zasiadamy w swoich ławkach. Powtórka. Jakoś dużej części klasy wyparowała znajomość gramatyki. Zapomnieliśmy. Następna przerwa. Na tej właśnie przerwie, zabieramy się do drugiego śniadania. Nieliczna część uczniów chodzi na obiady. Oni właśnie muszą rozpaczliwie czekać na godzinę 12/20. Rany jaka jestem głodna, dajcie gryza... – Proszę, tylko się nie udław. – Wielkie dzięki. Jeszcze chwila, a źle by było ze mną. – Życie to nie fraszka, trzeba walczyć o każdy kęs jedzenia.

Horror numer 25

Niepokojąco szybko zbliża się następna lekcja. Nigdy nie wiadomo, kiedy może nam wpaść „bania” z chemii. Wygodnie usadowieni w ławkach, czekaliśmy co się wydarzy. Pani dyktuje oceny z kartkówki. Na twarzach ukazują się zgroza. Po chwili niektórzy są w siódmym niebie, a reszta skupia się na czerwonej ocenie widniejącej na kartce. „Do odpowiedzi prosimy... numer 25, czyli Ewę Nowak”. Widać już tylko ulgę. Tylko jedna osoba jest mocno zaniepokojona. Okazało się, że zupełnie niepotrzebnie.

Nareszcie!!!

Zbliża się godzina odpoczynku umysłowego – plastyka. Była to już ostatnia lekcja. Wszyscy wyczekują dzwonka. „Która godzina? Powinien już dzwonić!” Teraz już tylko boks i jak najszybciej znaleźć się znów w autobusie „Bronkowskim” lub Omnibusie”. „Wszyscy już są, możemy jechać” – wrzasnął ktoś z tyłu. Pokonujemy tę samą drogę co rano. Nasz cel – przystanek. Wsiadamy. – Cześć wszystkim do poniedziałku! – Siema! Nie zapomnij o płycie! Ostatnia droga – powrót z przystanku do domu.

Klasa na odlocie

Zwyczajny dzień klasy III A wygląda pewnie niezbyt interesująco, ale czasami mamy ze sobą niezłą zabawę. Staramy się być zgraną grupą, choć nie zawsze nam to wychodzi. Czasami lekcje są stresujące, wtedy gdy mamy sprawdziany lub kartkówki, dlatego staramy się sobie pomagać. Dzięki zwyczajnym dniom w szkole, uczymy się żyć w grupie, chociaż nie zawsze na to wychodzi. W tym gronie spędzamy ostatni rok nauki w tej szkole. Nigdy się już tu nie spotkamy, nie usiadziemy w znajomych ławkach... Wspomnienia naszej wspólnej edukacji będą niezwykle barwne i kolorowe. Niestety, pora „wyfrunąć” z tego gniazda...

Agnieszka Sułkowska

Koszty nowej ustawy VAT,

powodem oszczędności w stołówkach szkolnych

Zgodnie z planem pracy Komisji Rewizyjnej zatwierdzonym przez RG w Zakliczynie, w ostatnim czasie Komisja ta zajmowała się sprawą gminnego oświetlenia ulicznego, kosztami tego oświetlenia w poszczególnych miejscowościach, kosztami dowozu uczniów do szkół na terenie gminy oraz analizą kosztów utrzymania stołówek szkolnych. Temu tematowi pragnę dzisiaj poświęcić więcej uwagi, gdyż sprawę stołówek opisywałem w ostatnim numerze pisma i obiecałem do niej wrócić. Tak więc tematem kontroli dokonanej przez Komisję Rewizyjną Gminy była analiza kosztów utrzymania stołówek szkolnych. Dodatkowym bodźcem przeprowadzenia kontroli była sprawa wprowadzenia ustawy o 7 % podatku VAT na posiłki w stołówkach oraz zakupu kas fiskalnych do szkół prowadzących stołówki. Podatek VAT znacznie zmieni więc dotychczasowe zasady działalności i finansowania placówek oświatowych a w szczególności stołówek szkolnych i świetlic.

W związku z wprowadzeniem podatku VAT dodatkowo obciążony zostanie budżet Gminy, a w 2004 roku na ten cel nie przewidziano żadnych środków finansowych. Podobna sytuacja będzie w Regionalnym Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w którym VAT będzie musiał być wprowadzony. O tym jednak w kolejnych numerach. W celu zapoznania się z wyposażeniem placówek oraz ich funkcjonalnością, Komisja była w stołówkach w Zakliczynie, Paleśnicy, Filipowicach, Stróżach. Stołówki w Zakliczynie i Paleśnicy są stołówkami nowymi i funkcjonują według nowoczesnych zasad sanitarnych.

Stołówka w ZSP w Paleśnicy została wyposażona przez Polską Akcję Humanitarną / około 27 tys. złotych/. Stołówka szkolna w ZSP i P w Filipowicach wymaga remontu i nie spełnia do końca wymogów sanitarnych co wymaga dużych nakładów finansowych. Kuchnia powinna być znacznie przebudowana i odnowiona.

Koszty utrzymania stołówek wynoszą:

ZSzP i G w Zakliczynie	229.600 złotych
ZSzP w Paleśnicy	140.038 złotych
ZSzP i P w Filipowicach	60.150 złotych
Razem:	429.788 złotych

W tych trzech stołówkach zatrudnionych jest 12 osób na 9 etatach, w tym:

- Zakliczyn	4.75 etatu
- Paleśnica	2.75 etatu
- Filipowice	1.50 etatu

Szkolne stołówki w ciągu roku szkolnego funkcjonują przez 187 dni w roku

W ZSzP i G w Zakliczynie żywi się 320 osób w tym 296 dzieci i 24 nauczycieli i pracowników szkoły. Średnio na 1 etat w stołówce przypada 67,4 obiadu.

W ZSzP w Paleśnicy żywi się 227 osób w tym 218 dzieci i 9 nauczycieli i osób dorosłych. Średnio na 1 etat przypada 82,5 obiadu.

W ZSzP i P w Filipowicach żywi się 67 osób w tym 65 dzieci i 2 nauczycieli.

Średnio na 1 etat przypada 44,6 obiadu.

W trzech stołówkach żywi się więc 614 osób. Bezpłatnych posiłków wydaje się 283. Posiłki bezpłatne pokrywa się z funduszu GOPS – Zakliczyn, GOPS – Gródek N/D, GOPS – Pleśna, Polska Akcja Humanitarna Towarzystwo Samarytańskie i osoby prywatne.

Analizując wszystkie materiały Komisja stwierdziła, że koszty w ZSzP i G w Zakliczynie w porównaniu z kosztami w Paleśnicy oraz ilością wydanych obiadów i zatrudnionych pracowników są wyższe.

- Zakliczyn 67.4 obiadów wydaje 1 osoba

- Paleśnica 82.5 obiadów wydaje 1 osoba

Wobec tego proponujemy ujednolicenie tych dysproporcji na obu stołówkach czyli obniżenie pełnych etatów w Zakliczynie na 0.75 etatu.

Ze względu na bardzo wysokie koszty remontu i przebudowy kuchni i stołówki w Filipowicach Komisja opowiedziała się za likwidacją tej stołówki i przejście na system posiłków dowożonych, sprawdzonych i bardzo dobrze funkcjonujących w SzP w Stróżach i SzP w Gwoźdźcu. Zdaniem Komisji oraz Dyrektorów Szkół w Stróżach i Gwoźdźcu system prowadzenia stołówek polegający na dowożeniu posiłków gotowych przez podmiot prywatny w pełni spełnia oczekiwania szkoły i jest znacznie tańszy od tradycyjnego prowadzenia stołówek szkolnych. Ustawa narzuca na Gminy obowiązek dożywiania tylko biednych dzieci i nie przewiduje żadnej w związku z tym działalności gospodarczej przez szkoły. W związku z tym, za przywilej uznano dożywianie nauczycieli i pracowników szkoły. Wobec takiego stanu rzeczy, pracownicy szkoły i nauczyciele oprócz kosztów zakupu surowca powinni także ponosić wszystkie koszty związane z obiadem. Po szerokiej analizie działalności stołówek i rozmowach dyrektorami szkół komisja doszła także do wniosku, że ze względu na różne wyposażenie stołówek szkolnych na terenie gminy, dzieci w szkołach nie mają jednakowych warunków dożywiania. Tz. W jednej szkole mogą zjeść dwa posiłki, winnej tylko jeden, a kilku szkołach gdzie nie ma stołówek dzieci mają możliwość zjedzenia tylko bułki. Ujednolicenie standardów w każdej szkole wiązałoby się z dużymi kosztami tworzenia kolejnych stołówek, co przy dzisiejszym szukaniu oszczędności jest niemożliwe.

W przyszłości niepokojącą sprawą będzie wzrost kosztów bezpośrednich za posiłki. Dlatego w niedalekiej przyszłości może dojść do dalszych oszczędności w stołówkach, a nawet ich prywatyzacji.

Opracował: K Chmielowski

KLUB RATUSZOWY

/w budynku Ratusza/

ZAPRASZA CODZIENNIE

w godzinach 9 do 20 na miłe spędzanie czasu

OFERUJEMY:

Kilka rodzajów robionej na miejscu Pizzy,
Hamburgery,
Frytki,
Pierogi z kapustą, Pierogi z mięsem, Pierogi Ruskie,
Barszczyk z krokietem, Barszczyk z uszkami,
Żurek po królewsku, Żurek z jajkiem,
Flaczki,
Gulasz,
Bigos,
Filet z Mintaja,
Kotlet drobiowy, Kotlet schabowy, Udło z kurczaka,
Wątróbka drobiowa, Żołądki drobiowe,
Napoje zimne i gorące,
Ciasto, Lody

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

32- 840 Zakliczyn
ul. Spokojna 1.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” to nadal największa firma handlowa działająca na terenie gminy Zakliczyn. Swoją działalność, rozpoczęliśmy od 1925 roku. Firma posiada bogatą historię, oraz duże tradycje handlowe. Spółdzielnia obecnie zatrudnia znaczną część mieszkańców gminy w kilkunastu placówkach na terenie gminy Zakliczyn. Posiadamy także piekarnie, a towary sprzedawane w naszych placówkach są pierwszej jakości i w dobrych cenach.

Wyroby piekarnicze są wypiekane tradycyjnie w piecach węglowych, wypiek tradycyjny jest gwarantem najwyższej jakości pieczywa. Aby się o tym przekonać zapraszamy wszystkich klientów na zakupy do naszych sklepów – gwarantujemy, że będziecie Państwo zadowoleni z poczynionych zakupów.

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
DO NASZYCH PLACÓWEK HANDLOWYCH**



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA

Agencja nr 70 w Zakliczynie ☎ 665-35-87
Codziennie 8.00-15.30, w każdą sobotę 8.00-11.30

PKO / CREDIT SUISSE - TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH S.A.

Fundusz inwestycyjny? Co to właściwie jest?

Fundusz inwestycyjny powstaje w drodze połączenia pieniędzy osób pragnących korzystnie zainwestować swoje oszczędności. Nawet niewielkie wpłaty wielu osób tworzą kapitał, który umożliwia zatrudnionym przez fundusz, licencjonowanym doradcom inwestycyjnym, osiągnąć maksymalne zyski. Powierzone Funduszowi pieniądze są przeliczane na jednostki uczestnictwa, a ich wartość zwiększa się dzięki korzystnym inwestycjom środków Funduszu. Liczba posiadanych jednostek reprezentuje udział klienta w aktywach Funduszu PKO/CREDIT SUISSE.

Moja inwestycja = (liczba posiadanych jednostek) x (wartość jednostki uczestnictwa na dany dzień)

RODZINA FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH PKO/CREDIT SUISSE

FUNDUSZ SKARBOWY – środki lokowane są głównie w bony skarbowe Skarbu Państwa, których termin wykupu nie przekracza roku. Taki dobór instrumentów finansowych jest gwarancją stabilności zainwestowanych oszczędności. Środki funduszu można zawsze wycofać bez utraty należnych zysków. Zalecany czas oszczędzania: dowolny, nawet poniżej roku.

FUNDUSZ OBLIGACJI – kapitał lokowany jest głównie w obligacje Skarbu Państwa i bony skarbowe. Fundusz dąży do zapewnienia bezpiecznego stałego zysku na poziomie wyższym od rocznych lokat bankowych. Zyski wypracowane są przez odsetki z tych inwestycji i mogą być traktowane jako źródło stałych dochodów.

Zalecany czas oszczędzania: minimum 1 rok.

FUNDUSZ STABILNEGO WZROSTU – zamierzeniem Funduszu jest bezpieczny wzrost wartości inwestycji w dłuższym okresie. Kapitał lokowany jest w bezpieczne papiery wartościowe (min.60%), jak również może być inwestowany (do30%) w akcje najlepszych przedsiębiorstw. Dzięki temu zyski powinny być wyższe niż w Funduszu Obligacji. Zalecany czas oszczędzania: minimum 3 lata.

FUNDUSZ ZRÓWNOWAZONY – fundusz ten inwestuje część środków (do60%) w akcje najlepszych spółek giełdowych, a także w bony skarbowe i obligacje (min.30%). Należy liczyć się z większymi niż w przypadku Funduszu Stabilnego Wzrostu okresowymi wahaniami wartości inwestycji, jednak w dłuższym okresie zyski powinny być znacznie wyższe.

Zalecany czas oszczędzania: minimum 4-5 lat.

FUNDUSZ AKCJI – dąży do jak najwyższego wzrostu w długim okresie czasu. Środki lokowane są głównie w akcje wyselekcjonowanych spółek giełdowych, mających największą potencjał wzrostu, co może powodować wahania wartości oszczędności wynikające z sytuacji gospodarczej. Aby zminimalizować ryzyko wahań, część środków (do40%) może być lokowana w obligacje i bony skarbowe. Zalecany czas oszczędzania: powyżej 5 lat.

Tylko do 31 sierpnia – kredyt „LATO 2004”

Studenci z UAM z Poznania dzieciom w Jamnej

Na przełomie czerwca i lipca już po raz kolejny w Bacówce na Jamnej odbyły się półkolonie prowadzone przez studentki pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu pod opieką Pni dr Anety Mac. W sumie w półkolonia wzięło udział ponad 60 dzieci z gmin Zakliczyn, Ciężkowice i Gródek n/D. Gminy wyasygnowały środki na wyżywienie, a także zadbały o dowóz dzieci do Jamnej. Cały wkład pracy oraz koszty towarzyszące przedsięwzięciu były darem serca Uniwersytetu i gospodarzy bacówki. Głównym celem półkolonii była integracja młodzieży, zajęcia socjoterapeutyczne związane z zagrożeniami pa-



tologicznymi oraz urozmaicenie czasu wakacyjnego – udało się zorganizować wycieczki do Tropia i Ciężkowic oraz rajdy po okolicy. Mimo, iż tegoroczne lato jest dość kapryśne przez cały czas trwania półkolonii dopisywała ładna pogoda w czym organizatorzy upatrują opiekę MB Jamneńskiej. Tradycyjnie dwutygodniowy pobyt w Jamnej zakończył się ogniskiem, któremu towarzyszył bogaty program artystyczny. Dzieci w swoich grupach prezentowały kolejno wykonane przez siebie prace, scenki rodzajowe, piosenki i występy solowe. Pożegnaniom którym towarzyszyły lzy rozstania nie było końca.

To bardzo potrzebne i wartościowe inicjatywy. Dla wielu z tych dzieci była to jedyna zorganizowana forma wypoczynku letniego. Chcielibyśmy aby takie inicjatywy były podejmowane jak najczęściej. Widać ogromną potrzebę odreagowania wśród dzieci i chęć współtworzenia pozytywnej substancji. Nawiązując się nowe przyjaźnie, jest szansa na świeższe spojrzenie na otaczającą rzeczywistość.

Zamysłem organizatorów było zorganizowanie kolonii komplementarnie z Domem św. Jacka. Gdy na miesiąc przed planowanym wypoczynkiem wyniknęły problemy z wcześniej uzgodnionymi terminami i całe przedsięwzięcie zostało już odwołane, inicjatywę przejął kierownik Bacówki. Dzięki determinacji organizatorów udało się uratować termin i zrealizować zamierzone cele, których dzieci były podmiotem, a nie przedmiotem. Do przyszłego roku jeszcze wiele czasu i może już dzisiaj warto się zastanowić nad organizacją podobnych form wypoczynku dla naszych dzieci. A na razie pozostaje życzyć wszystkim miłego wypoczynku na resztę wakacji oraz bezpiecznego powrotu do swych domów z nowym zapasem sił.

ag





PODZIĘKOWANIE

Członkowie zespołu „Mały Gwoździec” oraz opiekunka składają Panu Wójtowi Kazimierzowi Kormanowi oraz Dyrektorowi ds. Oświaty Panu Stanisławowi Dylagowi serdeczne podziękowania za użyczenie autobusu szkolnego na wycieczkę dla zespołu w Pieniny. Dziękując zapewniamy, że będziemy godnie reprezentować Gminę Zakliczyn podczas dalszych naszych występów. Podziękowanie kierujemy do kierowcy Pana Tadeusza Kukulki, który był naszym przewodnikiem i oprowadził nas po najciekawszych zakątkach Pienin.

Opiekunka i członkowie zespołu; fot. J. Cierlik

Kto zagospodaruje melsztyńskie wzgórze???

W ostatnim czasie rozgorzało wiele rozmów na temat ruin zamku, oraz całego terenu wokół wzgórza melsztyńskiego. Obecny właściciel terenu, Nadleśnictwo Brzesko od lat na swoim nic nie robi w temacie ratowania ruin. Najchętniej by się pozbyło całego niemal 10 ha terenu, a przynajmniej kilku hektarów ziemi na której stoi zamek i okalający go las. Z racji, że w dzisiejszych czasach nikt niczego za darmo nie daje. Lasy Państwowe chciałyby na ruinach i terenie zrobić jakiś mały biznesik. Chętnych jednak nie było i nie ma. Wielu mieszkańców mówi, że przydałby się tu przedsiębiorca Kulczyk, albo Guzowaty (najbogatsi ludzie w Polsce), którzy mogliby nawet zamek w pełnej okazałości odbudować. W ostatnim czasie stworzyły się jednak różne miejscowe koncepcje przekazania ruin zamku i ponad 1 ha terenów Kurii Diecezjalnej lub Gminie Zakliczyn. Kto w najbliższym czasie stanie się pełnoprawnym i odpowiedzialnym za teren właścicielem powinno się rozstrzygnąć w najbliższym czasie. W tej sprawie były już spotkania w gabinecie wójta i wizja lokalna na wzgórzu w Melsztynie. Wszyscy uczestnicy spotkań uznali, że trzeba coś z tym terenem zrobić. A jest on piękny i historycznie bogaty. Wielokrotnie byłem na wzgórzu i wiem, że cały ten obrazek przedstawia dziś zwaliska dawnego nadzwyczaj warownego zamku, który według zapisów historycznych wznosił się na wysokiej urwistej skale i był dostępny tylko z jednej strony. Dobrze chroniony był już z racji swojego samego położenia, basztę okalały głębokie okopy. Od strony południowej i części zachodniej zamek zawieszony był na skale niczym orle gniazdo. Nie był od tej strony do zdobycia w żaden sposób. Jeśli można było w ogóle mówić o jego zdobyciu. W różnych źródłach historyczne są różne informacje na temat dziejów

Melsztyna i samego zamku. Przeglądając kilka książek właśnie znalazłem zapis o jedynej napaści na zamek i jego zdobyciu. – Było to w roku 1771 kiedy konfederaci barscy siłą zajęli zamek. Po pewnym czasie walk zostali z niego wyparci, lecz zamek został podpalony. Pomimo swojej kamiennej konstrukcji niemal cały zgorzał i uległ zniszczeniu z którego się nigdy już nie podniósł. W obecnych czasach rzeczywiście po tym wielce okazałym zamku niewiele zostało. Sterczące zwaliska, baszta z popękkanymi ścianami i wiele ułamków dawnych murów i wałów, które wśród sosnowego lasu kryje trawa, chwasty i krzaki. Dziś jedno jest już pewne. Na pewno nikt zamku nie będzie odbudowywał, natomiast z racji jakże malowniczego położenia i rozwijającego się stamtąd widoku na całą okolicę, aż po Łososinę Dolną, czyszczenie i zagospodarowanie tych terenów jest niezwykle wskazane. Gdyby teren przeszedł pod nadzór kurii najbardziej uradowanym człowiekiem byłby Proboszcz parafii Domosławice ks. Wiesław Kulka, który podpierając się historią twierdzi, że w XV wieku Melsztyn należał do powiatu Czchowskiego, a dziś należy do parafii Domosławice. Ksiądz do części terenów położonych na wzgórzu miałby także swoje plany. Być może w przyszłości mogłaby tutaj powstać kaplica lub mały kościółek. Na to wszystko musiałby się jednak zgodzić tarnowski biskup Wiktor Skworec. Wielce prawdopodobne jest to, że gmina wystąpi do Lasów Państwowych o wieczyste użytkowanie gruntów. Gdy zostałby przyjęty ten wariant wówczas Rada Gminy w przyszłorocznym budżecie musiałaby przeznaczyć środki na zagospodarowanie terenu, zabezpieczenie ruin, wytyczenie dróg i ścieżek. Po wykonaniu zabezpieczeń i całej kosmetyce terenu wzgórze stałoby się wspaniałą atrakcją turystyczną. Aż prosiłoby się wtedy



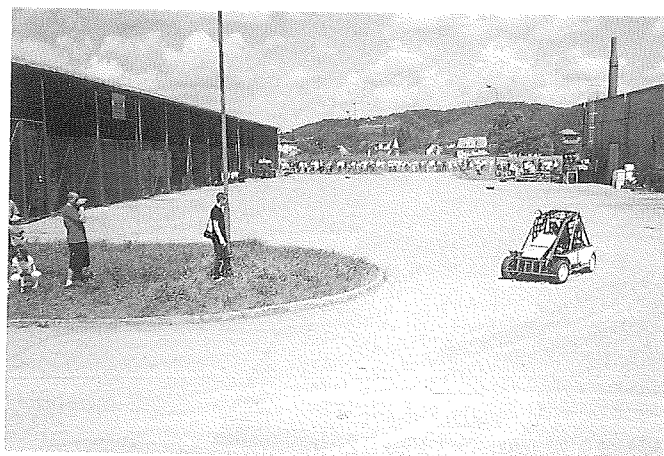
fol. S Kusiak

wykonanie od strony drogi wojewódzkiej może jakieś kolejki lub wyciągu na wzgórze. Na wzgórzu zaś przy niezwykle widoku na kilkunastokilometrowy przełom Dunajca, niezwykle konieczny stałby się taras widokowy z którego turysta mógłby nie tylko popatrzeć w przestrzeń doliny, lecz także mógłby zjeść obiad i wypić dobrą kawę. A jeśli komuś, kiedyś przyszła by do głowy budowa pięknego hotelu, to była by już rzecz wspaniała. Tak jest na Jaworzynie Krynickiej czy Gubałówce w Zakopanem, dlatego mogło by być i w Melsztynie. Po spotkaniu niby wszystko ruszyło do przodu, lecz z ośrodkach na zagospodarowanie i zabezpieczenie wzgórze nie słyhać jednak z żadnej strony. A bez pieniędzy nic się tutaj nie zrobi. Kuria być może zgodziłaby się na zamianę gruntów, ale inwestować raczej tu nie będzie – mówił ksiądz Adam Nita z Kurii Diecezjalnej. Konserwator zabytków Andrzej Cetera, krytykował Nadleśnictwo, że jako właściciele o teren i ruiny nie dbali. Sam najchętniej widziałby renowację części dawnego zamku. Sam jednak nie wcielił się w rolę merytorycznego gospodarza, gdzie jako konserwator z całym swoim urzędem powinien już dawno za ratowanie tego miejsca się wziąć i znaleźć pieniądze. W obecnym czasie chyba najlepiej swoją rolę spełnił w tym wszystkim wójt Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, który od 12 lipca oddelegował na „nie swoje” melsztyńskie wzgórze, pięć bezrobotnych osób do prac związanych z uporządkowaniem terenu. W lipcu wykonano tam wiele prac i dziś wokół ruin dawnej twierdzy da się zauważyć znaczne zmiany. Kilka dni temu okazało się, że Kuria nie jest zainteresowana terenem Melsztyna. Wobec tego o przejęciu wzgórze melsztyńskiego dyskutować będą radni na wrześniowej sesji RG.

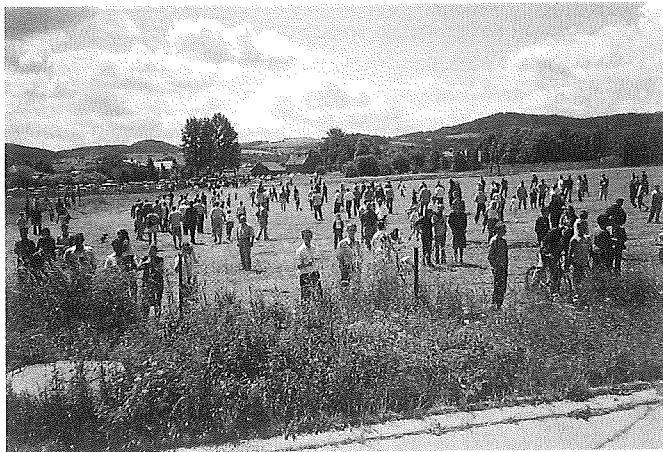
Przyg K. Chmielowski

Super Oes Zakliczyński z Magdalenką

Wielu mieszkańców Zakliczyna oraz sympatyków sportu samochodowego do dziś żałuje organizowanych do niedawna, jakże okazałych rajdów samochodowych po ziemi zakliczyńskiej. Niezwykle emocjonując były uliczne kryteria po samym Zakliczynie. Wszystko to wokół siebie gromadziło setki widzów, a okazały start rajdu w rynku, a następnie jego meta i powrót wszystkich załóg wzbudzał spore zainteresowanie. Ci bardziej obeznani w temacie z pewnością pamiętają dwukrotną zwycięską załogę Siemieniuchów z Poznania, jeżdżącą na Oplu Kadecie GS i 2.0. Niezwykle zacięcie jeździli wtedy także tarnowskie załogi Stanisława Bochenka na Mazdzie MX, rodzinna załoga Chrzęszczów jadąca Peugeotem 3005 SR i załoga Marcina i Adama Gładyszów na Hondzie Civic SI. Po zaprzestaniu organizacji rajdów dla wielu pozostał niedosyt. Z perspektywy czasu wśród wielu dzisiejszych rozmówców słyhać głosy że – „nie było to jak stare rajdy samochodowe”. Dawny współorganizator rajdu Auto Moto Klub Tarnowski w tym roku wyszedł naprzeciw sympatyków szybkiej jazdy. Przy udziale sponsora



Klubu nocnego „Magdalenka” z Bochni zorganizował na terenach Spółdzielni „Zakpol” samochodową „czasówkę”. Teren do całego Oesu (jazdy na czas), przygotowany był już wcześniej, tak aby startujące załogi kilka dni miały kilka dni na zapoznanie się trasą. W niedzielne dopołudnie na start przy bramie „Zakpolu” zgłosiło się 23 kierowców,



w większości jadących ze swoim pilotem. Załogi rywalizowały w 5 klasach litrażowych. Nastąpiło zgłoszenie i jeszcze przed próbą wszyscy mieli czas na zapoznanie się z Regulaminem i przepisami ustalonymi przez organizatorów i Główną Komisję Sportów Samochodowych PZM. Aby wszystko odbyło się zgodnie z zaplanowanym konspektem, a względy bezpieczeństwa były zachowane, do Zakliczyna przybyło wielu działaczy i służb ze strony Auto Moto Klubu z Tarnowa. Na czele z prezesem Stanisławem Bochenkiem. Od początku imprezy samochodowej nad jej przebiegiem czuwali sędziowie: Sebastian Oćwieja, Łukasz Zagata, Paweł Wodziński, Wojciech Kołpa, Patryk Śmietana, Łukasz Stąsień, Adam Garbac. Wszystko odbyło się planowo i zostało przygotowane profesjonalnie. Choć impreza nie została ujęta w programach Dni Zakliczyna i tak zgromadziła wokół siebie kilkaset osób. Opóźnienie startu do odcinka specjalnego samochodów terenowych 4x4 – imprezy odbywającej się nieopodal, spowodowało przejście wielu osób pod „Zakpol”. Ostatecznie wyniki Oes-u przedstawiały się następująco:



Klasa 1 Markowa – Fiat 126p

- 1 miejsce Waldemar Janecki
- 2 miejsce Daniel Rosiek
- 3 miejsce Dariusz Bednorowski

W związku z małą obsadą w klasie 2 zawodnicy zostali dołączeni do klasy 3

Klasa 3 Pojemność do 1300 cm

- 1 miejsce Łukasz Kalicki
- 2 miejsce Michał Elżbieciak
- 3 miejsce Adam Broś, Kamil Kwaśniewski

Klasa 4 Pojemność 1301 – 1600 cm

- 1 miejsce Paweł Brzykcy
- 2 miejsce Maciej Steinhof, Konrad Zarąbski
- 3 miejsce Jarosław Mikołajczyk, Paweł Mikołajczyk

Klasa 5 Pojemność pow 1600 cm

- 1 miejsce Piotr Latowski, Piotr Maż –
- 2 miejsce Paweł Łuczkiewicz,
- 3 miejsce Bartłomiej Sacha, Robert Cyga

KLASYFIKACJA GENERALNA

- 1 miejsce Łukasz Kalicki – Nissan Mikra
- 2 miejsce Paweł Brzykcy – Citroen
- 3 Maciej Steinhof, Konrad Zarąbski – Skoda Felicia

Po raz pierwszy wielu mieszkańców gminy mogło dowiedzieć się i zobaczyć młodego dobrze zapowiadającego się kierowcę Łukasza Kalickiego z Filipowic, który niezwykle umiejętnie pokonał całą trasę w najlepszym czasie i bez punktów karnych. Łukasz będzie brał także udział w rajdzie krakowskim odbywającym się w drugiej połowie lipca. Jak dowiedziałem się od organizatorów tej samochodowej imprezy, jeśli PZM wyda decyzję i stosowne pozwolenia, a wójt gminy Zakliczyn udostępni drogi gminne, jest szansa, że za rok na teren Gminy Zakliczyn mogą powrócić samochodowe rajdy. Z racji, że organizatorzy wyrażają chęć organizacji cyklicznych imprez, jest więc szansa na podobną „czasówkę” jeszcze tego lata. Jak powiedział prezes Auto Moto Klubu Tarnowskiego, pan Stanisław Bochenek jest za tym, aby kolejna impreza odbywała się na 3 różnych odcinkach i placach. Wtedy oceniany byłby nie tylko czas, ale i sprawność załóg. Punkty z każdego odcinka stanowiłyby łączny ostateczny wynik. Podczas prób sprawnościowych widzowie oglądaliby wspaniałe widowisko.

K. Chmielewski

Czynny pn-pt od 9⁰⁰ do 16³⁰
Sobota od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

Przyjdź zobaczyć dlaczego jesteśmy tacy dobrzy

mmkomp@poczta.fm
www.mmkomp.prv.pl

SPRZEDAŻ I SERWIS KOMPUTERÓW

tel.: (14) 66 52 000

Firma Handlowa "M-M" Marta Młynarczyk, ul. Szarych Szeregów 2, 32-800 Brzesko,
Sklep komputerowy, ul. Malczewskiego 9, 32-840 Zakliczyn

Tym razem strażacy rywalizowali w Gwoźdźcu

Dzień 13 czerwca 2004 roku był dla mieszkańców wsi Gwoździec wyjątkowy, gdyż poza wyborami posłów do Parlamentu Europejskiego, mieli po południu możliwość oglądać popisy i umiejętności strażaków z terenu Gminy Zakliczyn. Na pięknie usytuowanym wśród gór stadionie LKS „Pogórze” odbyły się, Gminne Zawody Pożarnicze Gminy Zakliczyn. Przedpole stadionu wypełniło się samochodami bojowymi wszystkich jednostek OSP, a stadion rzeszą strażaków tych jednostek. Widownię wypełnili mieszkańcy oraz goście przyjezdni i kibice strażaków z innych miejscowości nie tylko z terenu gminy. Zawody rozpoczął Wójt Gminy Zakliczyn Kazimierz Korman, który



przyjął meldunek od Komendanta Gminnego Zarządu OSP druha. Stanisława Nadolnika o gotowości przystąpienia do zawodów. Na zawody przybył również Prezes Gminnego Zarządu OSP w Zakliczynie dh Tomasz Damian, oraz prezesi i komendanci poszczególnych jednostek. Obecny był także sołtys wsi Gwoździec Henryk Niemiec. Sprawozdawcą zawodów był druha Antoni Migdał. Trzech osobowa komisja sędziowska powołana była przez Komendanta Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie.

W zawodach brało udział:

- 7 drużyn seniorów
- 2 drużyny młodzieżowe żeńskie do 16 lat
- 3 drużyny młodzieżowe męskie do 16 lat
- 2 drużyny młodzieżowe męskie do 12 lat

Ze względu na złe warunki atmosferyczne i mokre boisko nie została przeprowadzona sztafeta sportowa, taką decyzję podjęła komisja sędziowska. Mimo trudnych warunków,



wszystkie konkurencje bojowe zostały przeprowadzone bezpiecznie i nie było żadnego wypadku. Wszystkie drużyny wykazały się bardzo dobrym przygotowaniem, zdyscyplinowaniem, a rywalizacja była ogromna. Przygotowanie miejsca i przeszkód zawodów było wykonane bardzo dobrze przez druhów z jednostki OSP Gwoździec. Podkreśliła to komisja sędziowska. Warto podkreślić również, że wszystkie drużyny biorące udział w zawodach otrzymały nagrody i dyplomy, które zostały zakupione ze środków z budżetu gminy. Drużyny młodzieżowe dodatkowo otrzymały upominki indywidualne od sponsorów. Po zakończeniu zawodów na wszystkich uczestników czekał tradycyjny poczęstunek i napoje. Dla kibiców i mieszkańców przygotowano stoiska spożywcze. Były ciastka, lody i napoje. Nie zabrakło także kielbaski z grilla.

Sponsorami imprezy byli:

Browar Okocim S.A – Brzesko, Rozlewnia Wód Mineralnych w Bieśniku – Maria Świerkosz, Tadeusz Świerkosz, Mieczysław Cichy, Zakład Usług Weterynaryjnych – Adam Czaplak, Sklep Spożywczy „Denar” – Arkadiusz Biel, Hurtownia „Almarko” w Zakliczynie – Aleksander Bajorek, Sklep Spożywczy „Cichy Kącik w Gwoźdźcu – Kazimierz Cichy, Centrum Odzieżowe „Anitex”, Hurtownia Materiałów Budowlanych w Zakliczynie – Jacek Żabiński, Prezes Zarządu Gminnego PSL – Stanisław Woda, Komendant ZG OSP w Zakliczynie – Stanisław Nadolnik.



Zarząd OSP w Gwoźdźcu składa podziękowanie Prezesowi LKS „Pogórze” Stanisławowi Juskiewiczowi za użyczenie stadionu, na którym odbywały się zawody oraz za pomoc w przygotowaniach. Podziękowanie należy się także dla Dyrektora Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie za pomoc w przygotowaniu nagłośnienia stadionu. Dziękujemy druhom z OSP Gwoździec oraz innym osobom, które pomagały w przygotowaniu i przeprowadzeniu zawodów. Na zawody do Żabna pojechała drużyna seniorów z Zakliczyna, drużyna młodzieżowa żeńska z Gwoźdźca oraz drużyna młodzieżowa męska z Zakliczyna

Zarząd OSP

XII Dni Gminy Zakliczyn – 2004

Tegoroczne Dni Gminy Zakliczyn to już do historii. Za nami dwa dni gościnności, zabawy, a przede wszystkim udanej pogody, której tego lata w chwili pisania tego reportażu było jak na lekarstwo. Dzięki sprzyjającej aurze do Zakliczyna na święto gminy przybyło wielu gości, a przede wszystkim wiele załóg samochodów terenowych. W sobotę przed wyjazdem na trasę IV Pikniku Samochodów Terenowych 4 x 4 do biura PST zgłoszonych zostało ponad 40 załóg. Po otwarciu pikniku, kilka minut po godzinie 9 wszystkie samochody w kolumnie udały się na trasy sprawnościowo-czasowe na teren zwirowni firmy „Markus” w Filipowicach. Honorowy start odbył się z zakliczyńskiego rynku, z którego to samochody odprowadził sędzia główny pan Adam Wojdon oraz komandor Wojtek Leśniak. Po przyjeździe na teren zwirowiska rozpoczęły się próby na odcinkach specjalnych. Samochody startowały w trzech klasach: sportowej, turystycznej i ciężarowej.

Teren do łatwych nie należał, a samochody terenowe już po pierwszych próbach pokryte zostały pyłem i błotem. Wiele emocji przeżyli oglądający brawurowe jazdy kierowców licznie zebrani kibice i turyści, którzy już rano z zakliczyńskiego rynku przyjechali za całą kolumną samochodów. Wiele osób dojechało tam w ciągu dnia, bowiem próby sprawności trwały od 10 – 18. Było tam wiele ostrej jazdy oraz zabawy. Po całodziennych zmaganiach po godzinie 18 na zakliczyński rynek powróciły startujące załogi. Tu tymczasem na scenie przed ratuszem trwał już blok imprez artystycznych. Było muzyczne „karaoke” na żywo, występował zespół „Goście goście”, natomiast godzinie 21 na scenie przed ratuszem nastąpiło oficjalne otwarcie Dni Gminy Zakliczyn. Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpił wójt Kazimierz Korman, który powitał wszystkich mieszkańców i przybyłych gości. Wszystkich zaprosił do czynnego udziału w XII DGZ i życzył miłego spędzenia czasu na ziemi zakliczyńskiej. W dalszej części wieczoru głos zabrał będący także na scenie, prezes Fundacji im Andrzeja Urbańczyka pan Wojciech Filemonowicz. Nastąpiła miła chwila przekazania kolejnego zestawu komputerowego do jednego z oddziałów biblioteki przy RCTIDK Komputer odebrał dyrektor Kazimierz Dudzik. Prezes Wojciech Filemonowicz przekazał jeszcze jeden dar, tym razem było to ufundowane przez fundację stypendium na kontynuowanie nauki muzyki i śpiewu dla Tomasza Kumięgi z Fałciszewej. Młody, utalentowany Tomasz został zauważony przez prezesa podczas występu na uroczystościach 3-majowych w Zakliczynie. Jego głos zauroczył wtedy nie tylko samego prezesa ale i wielu gości. W imieniu nieobecnego syna oficjalny dokument przekazania rocznego stypendium odebrała i podpisała mama Tomasza, pani Danuta Kumięga. Podziękowała ona jednocześnie za ten wspaniały gest ze strony fundacji. Podczas XII Dni Gminy Zakliczyn odbył się kiermasz książek w ramach ogólnopolskiej akcji pt. „Podaruj książkę bibliotece” Książki zakupione podczas kiermaszu i podarowane trafiły do Gminnej Biblioteki Publicznej i Zbiorów Regionalnych w Zakliczynie. W trakcie kiermaszu można było nabyć także książkę „Gdy zapłonął nagle świat” – biografię Franciszka Pyrka ps. „Józko” – wraz z dedykacją autora Grzegorza Szczerby. Właśnie z racji zakupu książek podczas kiermaszu wieczorem odbyło się losowanie upominków ufundowanych przez firmę „Skok Jaworzno”. Wśród nagród można było wylosować ponad 50 misiów i słoników, 2

wieżę, walkmany, oraz 2odtworzące kompaktowe. Kilka minut przed 22, cały urok wspaniałej wieczorowej zabawy popsuł przelotny deszcz. Ci bardziej delikatni, silnego wiatru nieco się przestraszyli i udali się do domu. Większa część widzów jednak pozostała i na żywo oglądała koncert zespołu UNIVERSE. Część koncertu odbywała się w strugach deszczu, lecz po kilku minutach deszcz na szczęście ustał i wszyscy bawili się wspaniale. Pierwszy dzień zakończył się pokazem sztucznych ogni. Z racji, że niebo znacznie się wypogodziło, na zakliczyńskim rynku jeszcze długo po północy w spokoju imprezował nie jeden. Na dużym ekranie zamontowanym na scenie oglądać można było kilka teledysków przy których niezwykle smakowała nocna grillowa kielbaska.

W niedzielę od godziny 11 – 14 nastąpiły kolejne sportowe zmagania. Tym razem załogi udały się na próby sportowe na targowicy. Tam odbyły się także widowiskowe jazdy równoległe pojazdów. Emocji było wiele, a trudy i zmagania kierowców podziwiali wiele osób, które zarazem oglądali „super Oes” – rajd samochodów osobowych /na czas/ odbywający się na terenie firmy „Zakpol”. O Super Oesie z Magdalenką piszę w dalszej części gazety. W to niedzielne do południe tereny targowicy i „Zakpolu” były niezwykłym placem boju. Tumany kurzu, ryk silników, smród spalin, różnorakie sprzęty i te małe osobowe, biorące udział w próbie czasowej na terenie zamkniętym w „Zakpolu”, i te terenowe wożące po dwudniowych zmaganiach kilograpy błota na masce oraz te kilkutonowe, wielkogabarytowe, które swoją mocą i siłą zadziwiali wielu. Próby trwały niemal do godziny 15 po czym wszyscy udali się na wymarzony obiad. Kilka minut po 14 przed sceną ratuszową ogłoszono zwycięzców próby czasowej czyli Super Oesu organizowanego przez Tarnowski Auto Moto Klub. Prezes Stanisław Bochenek wręczył zwycięzcom puchary i dyplomy. Super szybkim kierowcą okazał się Łukasz Kalicki z Filipowic, który na swoim Nissanie „Micra” wygrał w swojej kategorii do 1300 cm i w generalce. O godzinie 16 nastąpiło podsumowanie sportowych umiejętności kierowców samochodów terenowych 4x4. Najlepszym rozdano nagrody, dyplomy i puchary, które zostały ufundowane przez sponsorów i organizatorów. Nagrody wręczał sekretarz gminy Stanisław Żabiński, Wojtek Leśniak i sędzia główny Adam Wojdan. Jak się okazało tegoroczny Piknik Samochodów Terenowych 4 x 4 w Zakliczynie był jednocześnie tegoroczną eliminacją Grand Prix Karcher’a

W tegorocznej edycji Pikniku Samochodów Terenowych 4x4 najlepszymi okazali się:

Wyniki IV Pikniku Samochodów Terenowych 4 x 4

Klasa turystyczna:

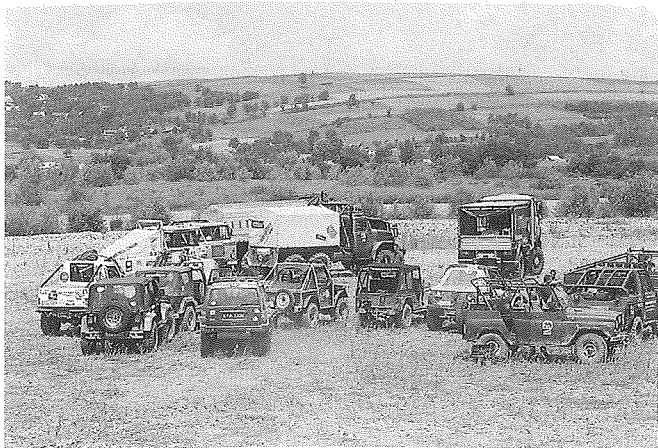
1. Wrona Dariusz Kolasiewicz Robert – Kraków nr 24
2. Gałuszka Wiesław Gałuszka Bartosz – Kraków nr 27
3. Jawor Jacek nr 36
4. Śmieciński Janusz Durczyński Błażej – Knurów nr 22
5. Łagosz Marek Łagosz Karol – Drużków Pusty nr 39
6. Przepiórka Jarosław Przepiórka Rafał – Kraków nr 23
7. Browarski Marek Andrysik Joanna – Kraków nr 27
8. Gryczman Adam – Mielec nr 32
9. Gielas Janusz Błaszkievicz Robert – Kraków nr 30
10. Nowakowski Andrzej Nowakowski Wojciech – Rożnów nr 48
11. Meszko Dariusz Cholewa Dominik – Kraków nr 48



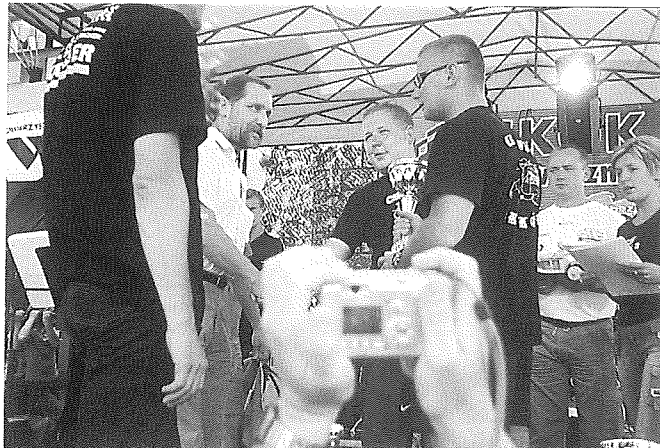
Wjazd na trasę pikniku.



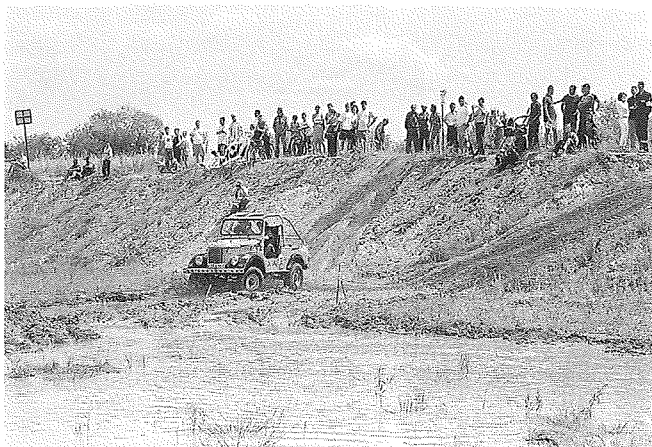
Zwycięscy IV Pikniku 4x4.



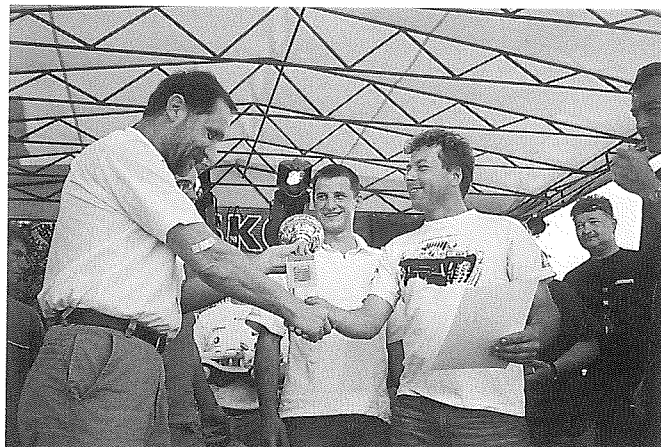
Zgrupowanie załóg.



Nagrody i puchary dla najlepszych załóg.



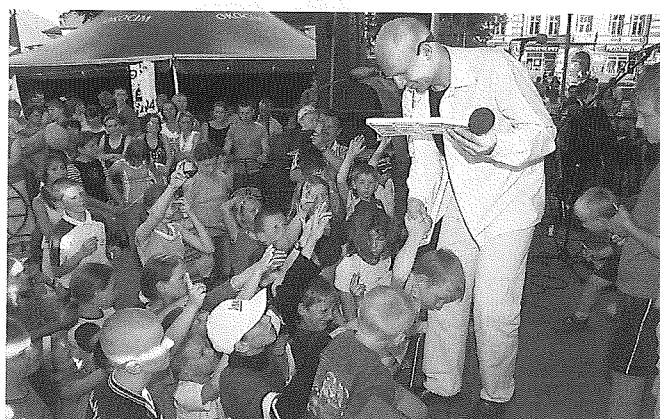
Próby terenowe w Filipowicach.



Nagrody i puchary dla najlepszych załóg.



Próby terenowe na Targowicy.



Program dla dzieci przygotował zespół „Omen” z Gdowa.



Występ dzieci z Zakliczyna.



Popołudniowy koncert zespołu „Omen”.



Body Painting dla dzieci.



Akcja „Podaruj książkę bibliotece”.



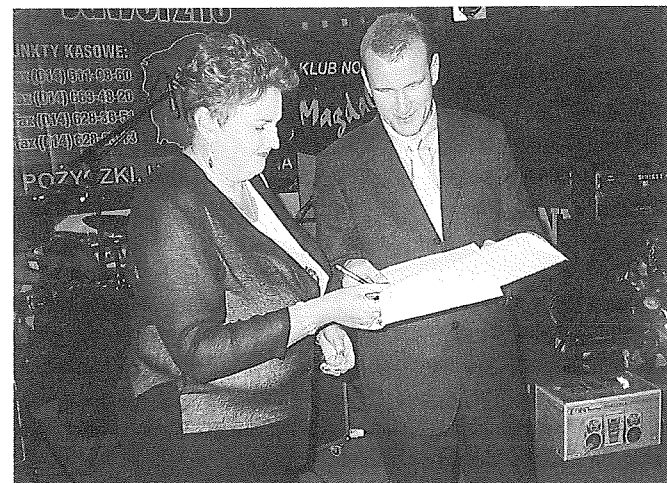
Pani Biel przekazuje swą wygraną wieżę Bibliotece Publicznej.



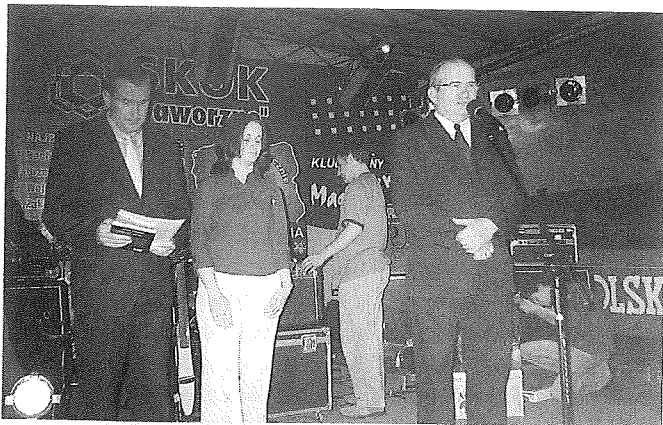
Upominki od Firmy „SKOK-Jaworzno”.



Upominki od Firmy „SKOK-Jaworzno”.



Przekazanie stypendium dla Tomasza Kumłegi od Fundacji Urbańczyka.



Wieczorne wystąpienie wójta gminy Zakliczyn.



Koncert zespołu „Univers”.



Na zakliczyńskim rynku publiczności nie brakowało.



Podczas Dni Gminy Zakliczyn humory dopisywały.

Klasa sportowa:

1. Borowy Robert Bobrecki Krzysztof – Sanok nr 7
2. Kądziołka Paweł Żmuda Jakub – Mielec nr 11
3. Mocur Mariusz Strzępek Paweł – Sanok nr 2
4. Urbańczyk Krzysztof Zabagło Marcin – Czernichów nr 17
5. Łazarek Zdzisław Pękała Grzegorz – Tarnów nr 19
6. Lechowicz Andrzej Zieliński Sławomir – Mielec nr 10
7. Ciastoń Paweł Gaczoł Zbigniew – Przebieczany nr 16
8. Wojdon Adam Ruszel Robert – Ropczyce nr 18
9. Sobieszkoda Zenon Sobieszkoda Krzysztof Kraków nr 3

Klasa ciężarowa:

1. Świgoś Andrzej Mroczek Paweł – Łazy nr 45
2. Majcher Oleksy Brożek Krzysztof – Kraków nr 49
3. Wojdon Łukasz Siewierski Arkadiusz – Ropczyce nr 46
4. Piekaj Adam – Chodów nr 47
5. Marek Król Maksymilian Piech – Kraków nr 50

Na koniec wszyscy nagrodzeni stanęli do wspólnego zdjęcia. Była więc chwila dla fotoreporterów i dziennikarzy, którzy dosyć licznie przybyli, bowiem patronat medialny nad XII DGZ i Piknikiem 4x4 objęli: „AUTO-świat TV Polsat”, Radio RDN Małopolska 103,6 FM, Polski Tracker, Magazyn Off-road, Gazeta Krakowska, Dziennik Polski.

Na tym jednak DGZ się nie zakończyły, na zakliczyńskiej scenie przed ratuszem rozpoczął się program dla dzieci. Prowadzenie oraz oprawa muzyczna należała do zespołu „Omen”. Były konkursy z nagrodami oraz wspaniała zabawa, łącznie z malowaniem ciała / body painting/, oraz chodzenie na szczudłach. Po dwugodzinnej zabawie z dziećmi, na scenie doszło do kolejnego losowania upominków firmy Skok „Jaworzno”. Popołudniowe godziny umilił wszystkim zespół „Omen” z Gdowa, który tym razem bawił wszystkich zebranych na rynku. Koncert zespołu zakończył się kilka minut przed godziną 21, kiedy organizatorzy zamontowali telebim na którym większość nie tylko sympatyków sportu miała możliwość oglądać finał Mistrzostw Europy w piłce nożnej Grecja – Portugalia. Transmisja z meczu zakończyła się przed godziną 23 i była ona ostatnim punktem programu DGZ – 2004. Wiele osób chętnie chciałoby słuchać zespołu „Omen” lecz organizatorzy na kolejne spotkanie z niezwykle miłymi członkami zespołu zaprosili mieszkańców na kolejne święta w Zakliczynie. To był niepowtarzalny koncert, który na zakliczyńskim rynku stworzył wspaniałą atmosferę. Rozbawioną i tańczącą publiczność szczególnie zachwycił lider zespołu pan Piotr, który grając na perkusji, jednocześnie miał ciągły kontakt z publicznością i stale ją zabawiał. Dziś kiedy wszystko umilkło wiele przesłanek wskazuje na to, że znaczna większość uczestniczących w imprezach odebrała je z zadowoleniem. Organizatorzy dziękują wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej imprezy oraz sponsorom: Fundacji im. Andrzeja Urbańczyka w Krakowie, firmie KÄRCHER, CALSBERG – OKOCIM, Małopolskiemu Centrum Sprzedaży PETRO-OIL, SKOK Jaworzno, firmie „Markus” TUIR WARTA, firmie Off Road Tuning „ASC”, firmie Wactur, Gospodarstwu Agroturystycznemu Lidii i Stanisławowi Ziółkowskim w Kończyskach, SPIRG Zakliczyn, Komisarjatowi Policji Wojnicz, Zakładowi Oczyszczania i Kanalizacji w Zakliczynie. Szczególne podziękowania należą się także mieszkańcom, którzy przez dwa dni musieli znosić głośniejszą muzykę i doznać innych uciążliwości. Teraz przez niemal dwa miesiące będzie wiele wytchnienia i rekonwalescencji. 26 września na zakliczyńskim rynku odbędzie się największa impreza roku. Mianowicie „Święto Fasoli” na które już dziś Państwa zapraszam.

K. Chmielowski

O G Ł O S Z E N I E

Na podstawie art. 28 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178 z późn. zmianami)

WÓJT GMINY ZAKLICZYN

informuje, że z dniem 10 lipca 2004 roku weszła w życie Uchwała Nr XIII/108/04 Rady Gminy w Zakliczynie z dnia 29 kwietnia 2004 roku w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5 % alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Małopolskiego Nr 155 poz. 1870 z dnia 25 czerwca 2004 roku. W związku z tym w dyspozycji organu zezwalającego pozostaje pięć wolnych limitów dot. pięciu placówek handlowych, na sprzedaż napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5 % alkoholu do spożycia poza miejscem sprzedaży. Jednocześnie informuję, że pozostają do dyspozycji dwa wolne limity na sprzedaż napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży.

Przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą i spełniający warunki ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2002r. Nr 147, poz. 1231 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr IV/29/03 Rady Gminy w Zakliczynie z dnia 27 lutego 2003 r. w sprawie zasad usytuowania na terenie Gminy Zakliczyn miejsc sprzedaży napojów alkoholowych i warunków sprzedaży tych napojów, chętni do uzyskania w/w zezwoleń mogą składać wnioski do Urzędu Gminy w Zakliczynie, pokój nr 8, I piętro w terminie do 10 sierpnia 2004 roku.

Zgodnie z art. 18 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002r o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi /Dz. U. Nr 167 poz. 1372/ wniosek o wydanie zezwolenia winien zawierać:

- oznaczenie rodzaju zezwolenia,
- oznaczenie przedsiębiorcy, jego siedzibę i adres, w przypadku ustanowienia pełnomocników ich imiona, nazwiska i adres zamieszkania,
- nr w rejestrze przedsiębiorców lub ewidencji działalności gospodarczej
- przedmiot działalności gospodarczej,
- adres punktu sprzedaży i godziny otwarcia,
- adres punktu składowania napojów alkoholowych (magazynu dystrybucyjnego).

Do wniosku o wydanie zezwolenia należy dołączyć następujące dokumenty:

1. zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub odpis z rejestru przedsiębiorców,
2. dokument potwierdzający tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu stanowiącego punkt sprzedaży napojów alkoholowych,
3. pismną zgodę właściciela, użytkownika, zarządcy lub administratora budynku, jeżeli punkt sprzedaży będzie zlokalizowany w budynku mieszkalnym wielorodzinnym,
4. decyzję właściwego państwowego inspektora sanitarnego, potwierdzającą spełnienie warunków sanitarnych przez punkt sprzedaży.

Należy uiścić opłatę skarbową w wysokości 5,- złotych za wniosek oraz 0,50 zł za każdy załącznik.

Złożone wnioski zostaną rozpatrzone w trybie postępowania administracyjnego.

Zakliczyn dnia 12.07. 2004 r.

Wójt Gminy

/ - / KAZIMIERZ KORMAN

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNO USŁUGOWA

"ZAKPOL"

32-840 ZAKLICZYN, UL. GRABINA 6.

TEL./FAX. 6653484, 6653321

Spółdzielnia "Zakpol" to firma z tradycjami, która od wielu lat świadczy usługi dla rolników oraz całego społeczeństwa w dziedzinie: remontów maszyn, prac spawalniczych, tokarskich, ślusarskich oraz pełnego zakresu robót rolniczych.

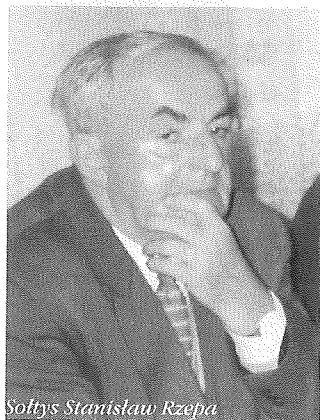
"Zakpol" zajmuje się również działalnością wytwórczą wykonuje na zamówienie: betoniarki typ BWE 400, ogrodzenia, konstrukcje stalowe budownictwa przemysłowego oraz całą ślusarkę budowlaną. Spółdzielnia prowadzi skup złomu i metali kolorowych. ZAKPOL zajmuje się działalnością handlową prowadząc sklep z częściami zamiennymi do ciągników i maszyn rolniczych. Niebawem sklep rozszerzy działalność o sprzedaż blach i stolarki PCV. Stację paliw na której w asortymencie znajduje się wiele gatunków paliw, olejów i smarów.

Spółdzielnia "Zakpol" współpracuje z Glimarem Gorlice

Zachęcamy do korzystania z naszych usług

Nasza gmina – ZAWADA LANCKOROŃSKA

W kolejnej prezentacji wiosek gminy prezentujemy Zawadę Lanckorońską, położoną w północnej części gminy Zakliczyn. Pierwsza wzmianka o Zawadzie Lanckorońskiej pochodzi z 1347 roku i zapisano w niej, że zakupił ją Spycymir Leliwita. Dziś to jedna z mniejszych miejscowości naszej gminy liczy niewiele ponad 300 mieszkańców. Ludność tej miejscowości w większości żyje z rolnictwa. W ostatnich latach Zawada Lanckorońska stała się atrakcyjnym miejscem turystyczno wypoczynkowym dla wielu mieszkańców Krakowa i innych dużych miast polskich. Tutaj po-



Sołtys Stanisław Rzepa

stały liczne jednorodzinne domki letniskowe. Można więc wypocząć i zamieszkać w kilku dobrze wyposażonych gospodarstwach agroturystycznych. Ze wzgórza Zawady Lanc. rozciąga się piękny widok na dolinę Dunajca i cały Zakliczyn. To zapewne poza wzgórzem melsztyńskim, jedno z najciekawszych punktów dunajskiej doliny. Udając się za znakami turystycznymi (szlak niebieski, droga biegnąca z Olszyn do Roztoki) podchodzimy pod

sklep. Na wprost na wzgórzu wyraźnie widać zarysy wałów grodziska z IX w. Po przejściu około 500 m dochodzimy do stanowiska archeologicznego gdzie przez wiele dziesiątków lat prowadzono prace archeologiczne. Grodzisko składa się z dwóch członów położonych na dwóch wyniosłościach przedzielonych małą dolinką. Człon położony po północnej stronie wzniesienia nosi nazwę „Mieścisko” zaś położony bliżej doliny rzecznej „Zamczysko”. Właściwym grodem jest „Zamczysko”, którego powierzchnia wynosi około 1,5 ha, rozciąga się na planie zbliżonym do trapezu o rozmiarach 160 x 120 m. Otaczają go podwójne wały obronne,



Radny Krzysztof Pałach

a od strony „Mieściska” broni dodatkowy wał zaporowy ciągnący się tylko od strony północnej. Powierzchnia podgrodzia, czyli „Mieściska” wynosi 5,1 ha, a rozmiary jego wynoszą 320 x 270 m. Obecnie cały teren grodziska zajmują pola uprawne i las. Pierwsze badania archeologiczne przeprowadzono około roku 1900, a jako pierwsi zwiedzali je W. Demytrykiewicz i M. Wawrzyniecki. W latach 1938-39 badania wykopaliskowe prowadzili R. Jam-

ka i G. Leńczyk i prace skupiły się głównie na obszarze umocnień obronnych „zamczyska”, odkładając na okres późniejszy rozpoznanie wnętrza grodu. Ponadto prace badawcze prowadzono tutaj w 1967 i 1993 roku. W trakcie badań grodu wydobyto wiele interesujących zabytków. Wśród nich uwagę zwraca brązowy trzewik pochwy miecza, a także duża liczba grotów strzał, siekiera, fragmenty uprzęży końskiej, liczne ułamki ceramiki, ułamki kamieni żarnowych i koci zwierzęce. Na terenie grodziska w 1932

roku dość przypadkowo odkryto skarb 30 ozdób srebrnych. Na granicy Zawady przy drodze wojewódzkiej Jurków – Roztoka i Melsztyna znajduje się Pamiątkowy obelisk z okresu II wojny światowej poświęcony pamięci miejscowej rodzinie Machetów bestialsko wymordowanych przez hitlerowców za ujawnioną działalność partyzancką. Na tablicy zostało napisane: „Tu 1 sierpnia 1944 roku zostali rozstrzelani przez Niemieckich Faszystów mieszkańcy wsi Zawada Lanckorońska: Berczkowska Maria lat 64, Gajda Jan lat 32, Koza Michał lat 50, Macheta Aleksander lat 20, Macheta Joanna lat 66, Macheta Anastazy lat 71, Świerczek Bolesław lat 24, Wróbel Jakub lat 66. Cześć ich pamięci”.

Władzę we wsi piastują: radny Krzysztof Pałach oraz sołtys Rzepa Stanisław, który funkcję tę sprawuje nieprzerwanie od 30 lat. Pan Rzepa należy więc do sołtysów, którzy najdłużej w gminie Zakliczyn zajmują się sprawami swoich wsi. Świadczy to o dużej popularności i dobrym zarządzaniu środkami wiejskimi. Radę sołecką stanowią: Sukman Lucyna, Mielec Zofia, Niewola Józef, Różak Ryszard, Karpiel Stanisław, Strychała Danuta.

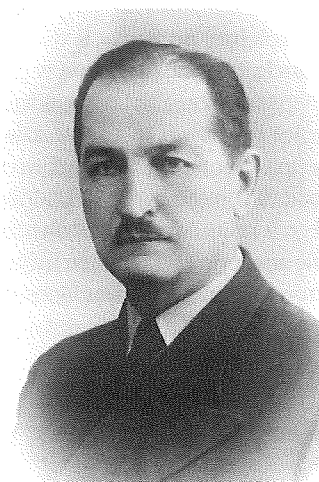
Zawada Lanckorońska w roku 2004 otrzymała 20 tysięcy na potrzeby wsi. Trzy tysiące czterdzieści złotych kosztowało Zawadę zimowe odśnieżanie dróg. Zebranie wiejskie przeznaczyło 12 tysięcy na budowę 200 metrów drogi w kierunku pana Cichego. Pozostała kwota została przeznaczona na zakup korytek i przepustów w celu odwodnienia dróg. W roku 2003 ze środków powiatowych dokonano kapitalnego remontu mostu, prace te udało się wykonać za kwotę 5.5 tysiąca złotych. Przy budynku szkoły obok drogi gminnej został wybudowany parking /mijanka/ za kwotę 20 tysięcy złotych. Jak poinformował mnie radny wsi Zawada Lanckorońska pan Krzysztof Pałach we wsi jest jeszcze do załatwienia kilka spraw. Za jedną z najważniejszych uznał potrzebę budowy chodników przy drodze wojewódzkiej od zjazdu z drogi gminnej do krzyżówki. Są tam dwa przystanki, chodzą ludzie i brak jest poboczy, natomiast ruch samochodów jest bardzo duży. Chociaż we wsi nie ma wielu dróg, koniecznością jest położenie asfaltu na dotychczas istniejących krótkich odcinkach tych dróg. Ważną sprawą jest budowa przydomowych oczyszczalni zagrodowych, lub w przyszłości budowa kolektora kanalizacyjnego. Z powodu braku wody u mieszkańców, wieś musi mieć także możliwość wpięcia do kolektora wodnego budowanego wodociągu. W związku z wydzierżawieniem szkoły firmie „Kleks” wieś straciła świetlicę, dlatego z tej racji istnieje potrzeba budowy świetlicy wiejskiej. W budynku byłej szkoły od maja 2004 roku ruszyła działalność „zielonej szkoły”, którą prowadzi pan Rosiński – właściciel ogólnopolskiego biura turystyki szkolnej „Kleks”. W związku z rozpoczęciem działalności, szkoła została przygotowana specjalnie na przyjęcie i noclegi dzieci. Wokół szkoły został wykonany plac zabaw, chodniki, wiata na śmieci i studnia głębinowa. Zgodnie z zapisanymi postanowieniami czynsz dzierżawny za budynek szkolny będzie płacony od roku 2005. Środki w kwocie 7.5 tysiąca rocznie będą przekazywane na wieś. W Zawadzie Lanckorońskiej są gospodarstwa agroturystyczne z widokiem na piękną panoramę Zakliczyna i bliskością do Dunajca. Są to gospodarstwa państwa Rzepów, Różaków i pani Sukman. Więcej informacji na temat gospodarstw można uzyskać w Ratuszu lub z książek, broszur reklamowych i przewodnika po „Gminach Pogórza”.

K. Chmielowski

Jan Juszkiewicz

- inżynier z chłopskim rodowodem

Autor : dr Jan Hebda ,
adaptacja redakcyjna : Kazimierz Dudzik



Młody dyrektor „Plonu”

Po wyzdrowieniu latem 1919 roku powrócił w rodzinne strony i poszukiwał dla siebie jakiegoś stabilnego źródła utrzymania. O jego istnieniu i ludowcowym rodowodzie wiedział Wincenty Witos, który wtedy poszukiwał odpowiedniego człowieka na stanowisko dyrektora działającej jeszcze od przed wojny w Tarnowie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon”. Siedzibą „Plonu” była duża kamienica przy Placu św. Ducha 3, którą władze spółdzielni zakupiły latem 1918 roku za 300 tysięcy koron. W znajdującym się w tym budynku mieszkaniu służbowym zamieszkał Jan Juszkiewicz, gdyż z dniem 1 sierpnia 1919 roku objął stanowisko dyrektora „Plonu”.

Pamiętana jeszcze do dzisiaj tarnowska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Plon” powstała w 1908 roku. Najpierw była to Spółka Towarowo-Magazynowa, a po przekształceniu w 1912 roku w spółdzielnię typu rolniczo-handlowego przyjęła nazwę „Plon”. Do czasu przeniesienia się do nowej siedziby mieściła się w nieistniejącym już dzisiaj budynku przy ulicy Różanej (obecnie ulica S. Batorego – J.H.), a do jej utworzenia w decydującym stopniu przyczynili się tarnowscy ludowcy z Witosem na czele, ówczesny marszałek powiatu dr Włodzimierz Wolf Krzeczunowicz z Janowic, pełnomocnik dóbr Sanguszków Zygmunt Kubelka, ks. Aleksander Siemieński i inni.

Po objęciu stanowiska dyrektora przez Jana Juszkiewicza dla „Plonu” nastał okres bujnego rozwoju. Na początku nowy dyrektor skupił się głównie na włączeniu się w proces odbudowy zniszczonej przez wojnę tarnowskiej wsi. Dzięki jego staraniom „Plon” dorobił się zaplecza magazynowego i otworzył kilka sklepów, a tylko w 1920 roku spółdzielnia sprowadziła do powiatu 60 wagonów zboża siewnego, 150 wagonów ziemniaków sadzeniaków, a także spore ilości nawozów sztucznych i różnych narzędzi rolniczych.

Spółdzielnia nadspodziewanie dobrze przetrwała okres kryzysu gospodarczego z lata 1922-23 i związaną z nim inflację oraz dewaluację marki polskiej, a także sprawnie wkomponowała się w nowe realia ekonomiczne spowodowane przez reformę walutową premiera Władysława Grabskiego. Szybko też rosła liczba jej członków udziałowców. W 1908 roku należało do niej 350 członków założycieli, w 1920 liczyła 1531 członków, w dwa lata później już 3850, by w 1928 roku osiągnąć liczbę 5735 członków. Dzięki wniesionym udziałom członkowskim

posiadała własne kapitały, a sprawne zarządzanie jej majątkiem przez Jana Juszkiewicza powodowało, że regularnie wypracowywała nadwyżkę. Każdego też roku na walnych zgromadzeniach zapadały decyzje o rozdysponowywaniu wypracowanych nadwyżek. Z tych źródeł „Plon” fundował stypendia dla uczennic Szkoły Gospodyń Wiejskich w Szynwałdzie, wspierał dotacjami kółka rolnicze i strażę pożarną oraz organizacje młodzieży wiejskiej, a także wykupił cegielki na odbudowę Wawelu i budowę Domu Ludowego w Wierchosławicach.

Cdn.

Spółdzielnia Pracy Budownictwa



33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

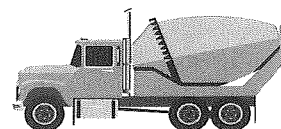
tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244

Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26

Żwirownia Janowice: (0603) 206 595

- kręgi i rury żelb. i beton. śr. do 200 cm
- nakrywy studz.
- krawężniki
- obrzeża
- płytki
- płyty IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- i inne wg zamówienia



Usługi transportowe i sprzętowe

Z Zakliczyna do Budy i Pesztu

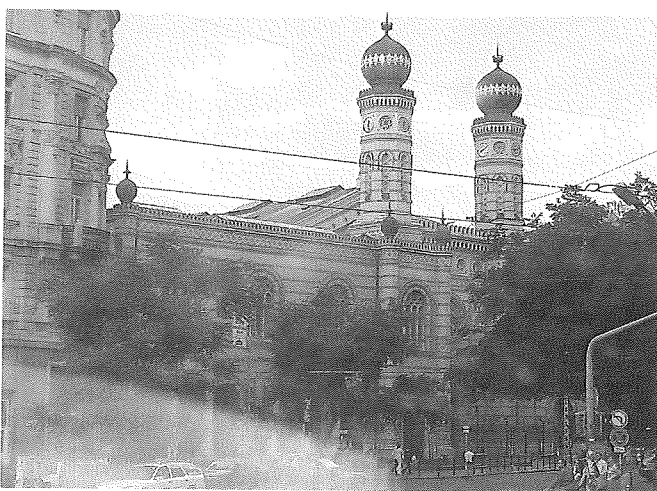
W dniach 18-20 czerwca 2004 r. uczniowie Gimnazjum im. bł. Krystyna Gondka w Zakliczynie oraz uczniowie szkoły w Filipowicach odbyli niezapomnianą wycieczkę do stolicy Węgier – Budapesztu. Świetna opieka nauczycieli: p. mgr Ireny Kusion, p. mgr Anny Okońskiej, p. mgr Ewy Bardón, oraz p. Pawła Kusiona, miła obsługa autobusu, a także wspaniała wiedza na temat miasta pani przewodnik, która nawet w autokarze zaznajamiała uczestników wycieczki z tym co ich czeka. Wpłynęło to na nas, tak, że od początku poczuliśmy się wspaniale.

Z historią stolicy Węgier zapoznała nas pani przewodnik na początku wycieczki. Budapeszt, położony w środkowej części kraju, na obu brzegach Dunaju, liczący prawie 2 mln mieszkańców. Miasto to



Starsza część miasta – Buda, leży na prawym, wysokim brzegu Dunaju, dokładnie na dziesięciu wzgórzach. Charakteryzują ją wąskie, spadiste ulice. Na lewym, płaskim brzegu leży Peszt o promieniście ułożonych ulicach związanych półkolistymi arteriami. Obie części miasta łączy sześć mostów drogowych i dwa kolejowe. Ciekawostką jest, że Budapeszt dzieli się na 23 dzielnice, które oznaczone są cyframi rzymskimi. Centrum Budy to dzielnica I, a centrum Pesztu – dzielnica V. Atrakcją miasta są liczne tereny wypoczynkowe i zielone oraz gorące źródła i kąpieliska. Podstawą komunikacji miejskiej są autobusy, tramwaje, a także najstarsze na kontynencie europejskim metro, którego trzy linie oznaczone są kolorami: żółtym, czerwonym, niebieskim. Dodatkowym walorem Budapesztu jest umiarko-

jest głównym ośrodkiem gospodarczym, politycznym, naukowo – kulturowym, i handlowo – usługowym Węgier. Wielki ośrodek przemysłowy skupia około 20 % ludności zatrudnionej w przemyśle krajowym. Najbardziej rozwinięty jest przemysł: maszynowy, środków transportu, elektrotechniczny, elektroniczny, precyzyjny, optyczny, gumowy, chemiczny, metalurgiczny, włókienniczy, odzieżowy, skórzaný, papierniczy, poligraficzny, spożywczy. Budapeszt jest wielkim węzłem komunikacji kolejowej, drogowej, wodnej (zespół portowy na wyspie Csepel) i lotniczej (Ferihegy) o znaczeniu międzynarodowym, a także siedzibą Węgierskiej Akademii Nauk, licznych szkół wyższych, instytutów naukowo-badawczych, placówek kulturalnych. Budapeszt należy do najpiękniejszych miast Europy.



wanie ciepły klimat o wyraźnych cechach kontynentalnych. Charakteryzuje się dużym nasłonecznieniem, brakiem silnych wiatrów i burz, niską wilgotnością powietrza, dużą amplitudą rocznych temperatur od 22°C w lipcu do -1°C w styczniu. Opady występują głównie od maja do września i wynoszą średnio 600 mm rocznie. Duża jest różnica ich wielkości (Buda 650 mm, Peszt – 550 mm), wynikająca z różnej wysokości i ukształtowania terenu obu dzielnic. Budapeszt powstał z dwóch oddzielnych miast: Budy i Pesztu. Na miejscu starej Budy w starożytności istniało rzymskie miasto – Aquincum. W połowie XIV w. Buda, rezydencja królewska, stała się ośrodkiem stołecznym, natomiast Peszt – miastem handlowo – rze-



mieślniczym. Oba miasta w latach 1541 – 1686 znajdowały się pod władzą turecką, a od początku XVIII w. znalazły się pod panowaniem Habsburgów. W 1872 r. Budę i Peszt połączono w jedno miasto. W latach 1848 – 1849 i 1918 -1919 Budapeszt był ośrodkiem ruchu rewolucyjnego, a od 1867 r. stolicą Królestwa Węgierskiego. II wojna światowa i antykomunistyczne powstanie w 1956 r. spowodowały duże zniszczenia miasta, które jednak szybko usunięto. Nasza wycieczka autokarowa rozpoczęła się o godz. 23.00. 18.06.2004 r., kiedy to opuściliśmy teren szkoły. Atmosfera w autobusie była fantastyczna. Każdy był podekscytowany, więc o zaśnieściu nie było mowy. Przejeżdżając przez kolejne miejscowości, mieliśmy możliwość oglądania wspaniałych widoków. Szczególnie na Słowa-



cji zachwycały one naturalnością. Lasy, rzeki, góry ukazywały się naszym oczom na przemian z krajobrazami wsi i małych miasteczek. Około godz. 8.00 dotarliśmy do celu naszej podróży – Budapesztu. Bez chwili wytchnienia rozpoczęliśmy zwiedzanie. Pani przewodnik ukazując nam wiele pomników, przekazywała także ich historię, jak i dzieje całego miasta. Przedstawiała one głównie bohaterów powstań, ludzi, którzy brali udział w „wiosnie ludów” na Węgrzech. Widzieliśmy też: konny posąg króla Stefana I Świętego, barokowy posąg Trójcy Świętej, Basztę Rybacką oraz pomnik przedstawiający gwiazdę – symbol wolności, znajdujący się na placu Wolności. Mogliśmy zobaczyć zamek królewski, monumentalny, neogotycki gmach parlamentu, budynek budapesztańskiej telewizji, dwie najstarsze cukiernie, a także najstarszą aptekę. Wszystkim podobała się Katedra Królewska NMP z XIII w. zwana od imienia króla Korwina – kościo-

łem św. Macieja, z której szczytu podziwialiśmy miasto. Zobaczyliśmy też najstarszy kościół w Budapeszcie oraz największą w Europie, a drugą po tej, która znajduje się w Nowym Jorku, synagogę. Nie mogliśmy do niej wejść, z racji szabatu.

Nieco później udaliśmy się na jedną z najbardziej znanych ulic Budapesztu, gdzie każdy mógł kupić pamiątki. Następnie przeszliśmy przez jeden z mostów na Dunaju, by móc zobaczyć „punkt zero”, od którego wykonywane są wszelkie pomiary w mieście. Jednak wcześniej pani przewodnik przedstawiła nam historię mostu, po którym przechodziliśmy. Otóż jego konstruktor nakazał wybudować na barierach potężne posągi lwów. Zapomniał jednak o jednym szczególe, o którym mieszkańcy Budapesztu nie zapomnieli, mianowicie lwy nie posiadały języków. Według legendy konstruktor z rozpaczy rzucił się właśnie z tego mostu do Dunaju. Jednak tak naprawdę żył on jeszcze długo. Potem udaliśmy się na Górę Wolności. Później dzięki naszym sponsorom zjedliśmy gorący posiłek w atrakcyjnej restauracji. Następnie zwiedziliśmy leżącą w północnej części miasta – wyspę Małgorzaty (centrum wypoczynkowo – uzdrowiskowo – sportowe) po której poruszaliśmy się miniautobusem. Ostatnim punktem wycieczki była Góra Gellerta. Na jej szczycie po stłumieniu wiosny ludów Austriacy wybudowali cytadelę. Po II wojnie światowej zbudowano tu 30 – metrowy pomnik Wyzwolenia, przedstawiający boginię wolności trzymającą we wzniesionych dłoniach liść palmy. Ciekawostką jest, że Góra Gellerta została nazwana imieniem apostoła Węgier, biskupa Gerarda, którego podczas pogańskiego powstania w 1046 r. strącono stąd do Dunaju w beczce nabijanej gwoździami. Góra stanowi najlepszy punkt widokowy Budapesztu.

Pełni wrażeń opuściliśmy Budapeszt około godz. 21.30. Odjeżdżając, widzieliśmy jeszcze z dala pięknie oświetlony XIX – wieczny most Łańcuchowy.

Wszyscy byli tak zmęczeni, że od razu zasnęli, nie oglądając nawet filmu zaproponowanego przez obsługę autobusu. W Zakliczynie zjawiliśmy się 20.06.2004 r.

Okolo godziny 6.00., zmęczeni ale zadowoleni, z niezapomnianymi przeżyciami i nadzieją, że taka wycieczka się jeszcze powtórzy.

Pragnę podziękować w imieniu wszystkich uczestników tym, dzięki którym ta wycieczka odbyła się. Chcę przybliżyć ich sylwetki i wyrazić nasze uznanie dla szczodrości i dobrego serca, które wraz z funduszami ofiarowali nam. Byli to: Prezes Przedsiębiorstwa Handlowo -Gastronomicznego „Mościce p. mgr Dorota Talarek, Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie Rada Banku w Zakliczynie, państwo Ewa i Tadeusz Drożdż z Filipowic, piekarnia „Lucynka” Filipowice – państwo Renata i Mariusz Salamon, firma remontowo – budowlana – p. Paweł Kusion, państwo Brygida i Paweł Bajorek – firma usługowa.



Oprac. Opiekun Samorządu Szkolnego mgr Irena Kusion
oraz Klaudia Niemiec Wróblowice
klasa Gimnazjum w Zakliczynie

Turniej tenisa stołowego we Wróblowicach

W niedzielne popołudnie 20 czerwca bieżącego roku, w świetlicy mieszczącej się w budynku OSP we Wróblowicach zgromadziło się 87 osób, głównie dzieci i młodzieży. Okazja była wyjątkowa. Z inicjatywy Gminnej Komisji do Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zakliczynie zorganizowany został turniej tenisa stołowego drużyn zawodników ze świetlic profilaktycznych naszej gminy. Udział w zawodach zgłosiły drużyny z Wesołowa, Faliszewic i Wróblowic.

Wesółów reprezentowali:

1. Szczepan Janowski
2. Robert Kubik
3. Tomasz Kluzik
4. Łukasz Królik
5. Kamila Lasota
6. Karolina Nigbor

Reprezentacja Faliszewic

1. Średniawa Anna
2. Kolad Justyna
3. Dudek Justyna
4. Świerczek Karol
5. Potoczek Tomasz
6. Filipowski Łukasz
7. Dudek Wojciech
8. Dudzik Anna
9. Matras Anna

Skład drużyny z Wróblowic

1. Sowa Mariusz
2. Konieczny Arkadiusz
3. Koza Robert
4. Kender Karol
5. Konieczny Marcin
6. Gądek Jakub
7. Gądek Joanna
8. Koza Barbara

Opiekę nad zespołami sprawowały panie świetlicowe: Krystyna Dudek, Monika Socha, Danuta Nowak. Organizację turnieju przygotowała Zofia Pawłowska, Pełnomocnik Wójta ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W spotkaniu uczestniczył Przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Stanisław Wróbel oraz członkowie Komisji: Regina Boczek i Helena Lasota. Obecna była także Dyrektor Szkoły Podstawowej w Wróblowicach Katarzyna Schutterly. Nad porządkiem w czasie imprezy czuwali miejscowi strażacy: Kazimierz Pawłowski, Tadeusz Knapik i Andrzej Nosek.

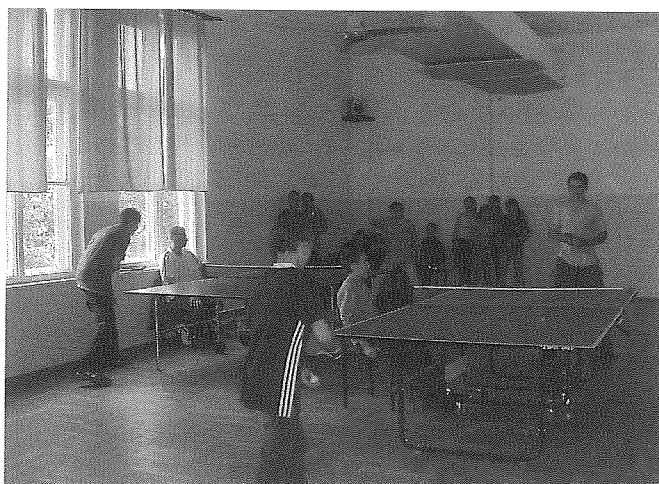
Wszystkich zebranych serdecznie powitał przewodniczący GKRPA Stanisław Wróbel a następnie rozpoczęły się zawody sportowe, prowadzone przez Roberta Kraja, instruktora do organizacji zajęć sportowo-profilaktycznych. Ze względu na liczbę zawodników i ograniczenia czasowe obowiązywał pucharowy system rozgrywek. Zawodnicy startowali w dwóch kategoriach: chłopcy i dziewczęta. Sędzią głównym był Robert Kraj a jego asystentami Adam Schutterly, Mariusz Sowa, Arkadiusz Konieczny.

Zwycięzcami w kategorii chłopców zostali:

1. Mariusz Sowa – Wróblowice
2. Szarota Szczepan – Wróblowice
3. Gądek Jakub – Wróblowice
4. Filipowski Łukasz – Faliszewice

W kategorii dziewcząt:

1. Dudek Justyna – Faliszewice
2. Średniawa Anna – Faliszewice
3. Kolad Justyna – Faliszewice
4. Lasota Kamila – Wesółów





Zwycięzcy otrzymali wartościowe nagrody: piłki futbolowe, piłki do koszykówki i siatkówki, rakietki do tenisa stołowego i badmingtona oraz maty sportowe. Nagrody otrzymały również zespoły świetlicowe. Na zakończenie imprezy wystąpił zespół dziewcząt z Faliszewic z pięknym pokazem tańca nowoczesnego. Następnie Przewodniczący GKRPA Stanisław Wróbel złożył gratulacje zwycięzcom konkursu oraz podziękował organizatorom imprezy. Dla uczestników turnieju przygotowano kielbaski z grilla i napoje. Grillowanie zorganizowali miejscowi strażacy, obecni na zawodach. Na zakończenie warto zwrócić uwagę na duże zaangażowanie i zainteresowanie dzieci i młodzieży tego typu im-



prezami. Okazuje się, że przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy i środków można zorganizować coś pożytecznego i atrakcyjnego dla młodego pokolenia. Młodzież z wielką ochotą uczestniczy w tego typu spotkaniach. Tak więc wydaje się, że tylko tego typu aktywna działalność profilaktyczna może być skuteczna w kształtowaniu właściwej postawy młodzieży. Dlatego cieszy fakt, że już planowane są następne imprezy takie jak turniej piłki nożnej w Paleśnicy, w którym będą brać udział zespoły sportowe działające przy świetlicach profilaktycznych.

Helena Lasota

Moc żużlowców Unii Tarnów

Kołodziej zwycięzcą półfinałowego turnieju Mistrzostw Europy

Janusz Kołodziej z Unii Tarnów zwyciężył półfinałowy turniej Mistrzostw Europy, kwalifikując się zarazem na mistrzostwa kontynentu, które odbędą się 29 sierpnia w Holsted (Dania). To kolejny duży sukces Kołodzieja a także pozostałych Polaków, Andrzeja Huszczy, Jacka Krzyżaniaka, Krzysztofa Jabłońskiego którzy zakwalifikowali się na start w finale ME. Dużym prawdopodobieństwem jest to, że w mistrzostwach wystąpi także Marcin Rempała, który jest pierwszym rezerwowym zawodnikiem.

Janusz Kołodziej młodzieżowym żużlowym mistrzem Polski

Janusz Kołodziej z Tarnowa został w Pile indywidualnym młodzieżowym mistrzem Polski na żużlu. Podczas zawodów zdobył on 13 pkt i to wystarczyło mu, by zostać mistrzem kraju. Srebrny medal zdobył Krzysztof Kasprzak z Unii Leszno, a brązowy Łukasz Romanek z RKM w Rybniku. Podczas zawodów o mistrza Polski Janusz Kołodziej trzy razy wygrał i dwukrotnie był drugi. Do Pily wraz z Januszem Kołodziejem pojechał aby walczyć o tytuł także Marcin Rempała. Niestety w pierwszym starcie miał upadek i niestety musiał poddać się szpitalnym badaniom. Na szczęście bardzo groźnie wyglądający upadek żużlowca

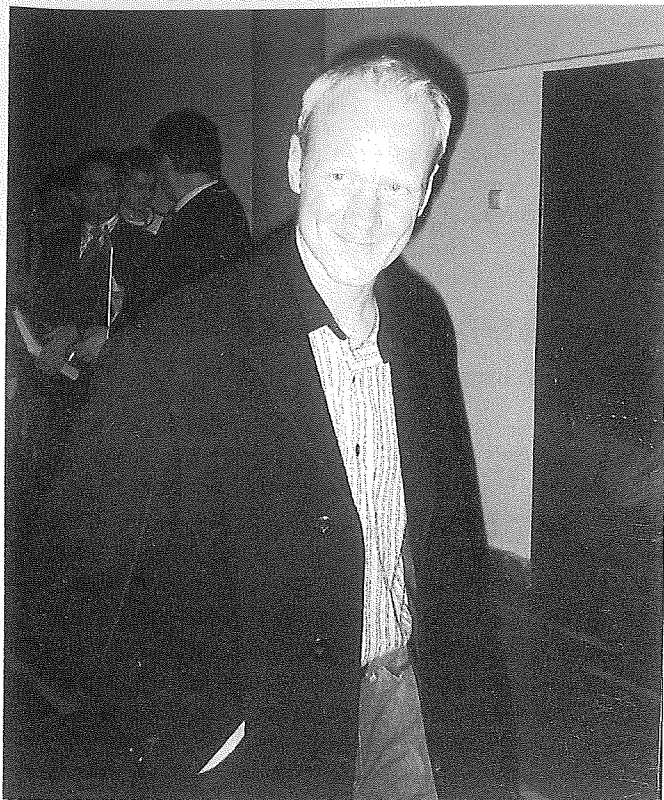
okazał się w skutkach nie groźny. Marcin Rempała jeszcze tego samego dnia wrócił do domu.

Zwycięski tydzień Jaskółek

Do niezwykle pasjonujących należy zaliczyć trzy kolejne mecze żużlowe Unii Tarnów w ligowych rozgrywkach Ekstraligi, które odbyły się na własnym torze w Tarnowie. Kibicom przysporzyły one wiele radości, emocji i wrażeń, natomiast zespół Jaskółek znacznie umocnił swoją pozycję lidera nad pozostałymi siedzioma zespołami żużłowymi. W pierwszym z meczów żużlowych Unia Tarnów pokonała RKM Rybnik 63:27

Drużyna z Rybnika do Tarnowa przyjechała bez swego asa Marka Lorama, dlatego tarnowscy kibice nie mieli obaw o kolejne zwycięstwo na własnym torze. Po tym meczu Tarnowianie umocnili się na prowadzeniu w ekstralidze.

9 lipca w Mościcach odbył się zaległy mecz ekstraligi żużlowej pomiędzy Unią Tarnów a Apatorem Adriana Toruń. I znów to spotkanie zapisane zostało, jako kolejny sukces żużlowców z plastronem Jaskółki. Unia Tarnów zwyciężyła spotkanie 54:36. Zespół z Torunia przybył do Tarnowa w swoim najsilniejszym składzie na czele z aktualnym liderem Grand Prix Jasonem Crumpem, Piotrem Protasiewiczem, Tomaszem Bajerskim, Wiesławem Jagusiem Karolem Ząbikiem i Miedzińskim. Cały mecz był wspania-



Ulubieniec tarnowskich kibiców Tony Rickardsson.

łym żuźlowym widowiskiem podczas którego widzowie mogli oglądać prawdziwą klasę zawodników z pierwszego światowego rozdania. W meczu swojej potęgi nie pokazał Jason Crump, z którym nawet tarnowscy młodzieżowcy potrafili wygrywać. Po 13 wyścigu Unia Tarnów zapewniła sobie znaczną przewagę punktową i meczu już przegrać nie mogła. Właściwie zawody mogły się zakończyć ale pozostały jeszcze dwa ostatnie biegi. XIV wyścig tego meczu u wielu na długo pozostanie w pamięci. Jadący z Apatora Toruń Tomasz Bajerski za prowadzącym zawodnikiem Unii, spowodował groźny upadek Jacka Golloba.

Jeżdżący jeszcze z nie do końca wyleczoną kontuzją kręgosłupa Jacek Gollob uderzył w bandę i na dodatek po upadku się nie podnosił. Przy zawodniku Unii momentalnie pojawił się trener Marian Wardzała, natomiast w stronę Tomasza Bajerskiego szybkim krokiem podążał brat leżącego Jacka, który wybiegł z parkingu. Tomek był tak błądny, że sam znając go nie od dziś, do końca nie byłem pewny czy to jest on. W tym czasie żuźlowiec z Torunia podjechał w kierunku rywala, którego faulował. Na tor wjechała karetka. Jacek jednak zaczął się podnosić. W międzyczasie do Bajerskiego doszedł Tomasz Gollob, który przyłożył mu za podcięcie brata. Doszło do przepychanek, na torze musiała pojawić się ochrona. Po chwili starszy z braci wstał i przy oklaskach całego stadionu poszedł do parkingu. Gdy zawodnik z Torunia wjechał do parkingu, nerwowo zareagował również ojciec braci Gollobów. Tu także doszło do ostrej wymiany słów. Przez całą sytuację kibice mieli kilka minut przerwy. W powtórzonym biegu Tomasz Bajerski został wykluczony, natomiast na szczęście zdrowy, lecz trochę potłuczony, Jacek Gollob wygrał wyścig bez większych problemów. Za nie sportowe zachowanie sędzia zawodów ukarał także Tomasza Golloba wykluczając go do końca meczu i pozbawiając go startu w kolejnych zawodach.

Na decyzję sędziego gwizdami zareagował cały stadion, gdyż większość kibiców nie dziwiło takie zachowanie Tomka. Bajerski przecież z premedytacją faulował starszego brata Tomka. A to dobrze widzieli widzowie. Skutki upadku mogły być przecież tym razem nieodwracalne. Wszyscy na ostatnich meczach możemy oglądać wspaniałych zawodników, którzy skończyli na wózkach inwalidzkich. Miejmy nadzieję, że do takich sytuacji już więcej nie będzie musiało dochodzić.

Prowadząca w żuźlowej ekstraklidze Unia Tarnów w niedzielę 11 lipca w 13 kolejce spotkała się z Polonią Bydgoszcz. Wieloletni koledzy klubowi braci Gollobów z Bydgoszczy przyjechali do Tarnowa w nie najsilniejszym składzie. Jednak na czele stał Andreas Jonsson, Jacek Krzyżaniak, Michał Robacki i Dariusz Fijałkowski. Zespół Unii Tarnów jeździł w swoim stałym składzie tylko bez Tomasza Golloba, który ze względu na karę musiał pauzować. Pierwsze pięć biegów jakby na zamówienie wygrywali zawodnicy jaskółek, a na dodatek 4 -2 w każdym biegu. Tak więc po 5 wyścigach wynik był 20 -10. Potem było kilka remisów i trzy podwójne zwycięstwa. Po 13 wyścigach Gospodarze prowadzili już 50 - 27. W pierwszym biegu nominowanym sukces odniosły Jaskółki 4 - 2, natomiast w drugim obie drużyny zadowolili się remisem 3 -3. Cały mecz przebiegał bez uwag i miał wysoki poziom. Ostatecznie Tarnowska Unia pokonała Polonię Bydgoszcz 57 - 32.

Kolejny mecz 14 kolejki spotkań, który odbywał się na wyjeździe w Częstochowie. Nie przysporzył on kibicom Unii Tarnów już takiej wielkiej radości, jak w meczach poprzednich. Unia bowiem wysoko 57 - 33 przegrała z tamtejszym Włókniarzem -CKM Złomreks.



Gorąca atmosfera w parku maszyn.



Stadion jak zwykle zapelniony.

Dla kibiców z Częstochowy było to wspaniałe widowisko, z racji także pięknej pogody stadion był niemal w całości wypełniony. Z racji kilku wcześniejszych upadków na ten mecz nie przybył Tony' Rickardsson, któremu lekarze zalecili kilkudniowy odpoczynek. Gospodarze zaś wystąpili w najmocniejszym składzie na czele z Australijczykiem Ryanem Sullivanem i Norwegiem z polskim paszportem Runem Holmą. Gospodarze w całym meczu pokazali swoją klasę, a przede wszystkim wygrywali starty i nie dawali szans wyprzedzić się tarnowianom na okrążeniach. Drużyna była zmobilizowana i znakomicie dopasowana do swojego toru. Cała drużyna z Częstochowy jeździła pięknie. Pary Sebastian Ułamek i Grzegorz Własek, która wygrała pięć biegów podwójne można było tylko pozazdrościć. Wspaniale jeździł Rune Holm oraz Ryan Sullivan. W Unii Tarnów w tym meczu o prawdziwego asa toru było trudno. Sam Tomasz Gollob miał kłopoty z dopasowaniem sprzętu do toru, od dłuższego czasu podczas meczu nie wygrał ani jednego biegu, Jacek, chyba jednak nieco się bał odnowienia kontuzji i ewentualnej wywrotki, no i oczywiście nie było Tonyego, który jest silną podporą dla drużyny. Jeśli można byłoby kogoś pochwalić to młodego Kołodzieja i obu braci Rempałów, którzy w czasie meczu zdobywali chociaż kilka punktów. Mecz przebiegał w znakomitej atmosferze, a tarnowscy kibice zachęcali jaskółki do walki jak tylko mogli. Tarnowianom jednak czegoś w tym meczu brakowało. O dalszych losach Jaskółek na-

piszę w kolejnym numerze. Po 14 kolejce tegorocznych spotkań Unia Tarnów, jako pierwsza zapewniła sobie miejsce w grupie drużyn walczących o medale mistrzostw Polski. Po czternastu kolejkach ekstraklasy zostanie podzielona na dwie grupy. Po podziale na grupy drużyny zachowają swój dotychczasowy dorobek punktowy, który będzie się liczył po Play offie jako ostateczny rozrachunek punktów.

W rundzie finałowej odbędzie się sześć kolejek, według zasady każdy z każdym, mecz i rewanż. Zespoły z miejsc 1-4 będą rywalizowały o medale, a z miejsc 5-8 o pozostanie w ekstraklasie. Do 1. ligi spadnie ostatnia drużyna, a przedostatnią czeka barażowy dwumecz z wicemistrzem 1. ligi.

K. Chmielowski

Po 14 kolejce spotkań tabela Ekstraligi wyglądała następująco:

1. Unia Tarnów 14 24 720-538 +182
2. Atlas Wrocław 14 20 712,5-543,5 +169
3. Włóknarz Częstochowa 14 18 693-566 +127
4. Apator Adriana Toruń 14 15 659,5-599,5 +60
5. Unia Leszno 14 13 625-634 -9
6. BTŻ Polonia Bydgoszcz 14 10 572-684 -112
7. RKM Rybnik 14 6 526-733 -207
8. ZKŻ Zielona Góra 14 6 525-735 -210

W ostatnim meczu we Wrocławiu Unia także przegrała z tamtejszym Atlase.

Regionalne Centrum Turystyki Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie

ogłasza nabór na

- zajęcia językowe
- zajęcia plastyczne
- naukę gry na instrumentach:
- instrumenty dęte
- perkusja
- keyboard, akordeon
- gitara
- zajęcia taneczne
- grupa młodzieżowa „VOICE”
- grupa dziecięca „Króliczki
- dorośli aerobik
- kurs tańca towarzyskiego

Zapisy w RCTiDK, Ratusz (poddasze)
do końca sierpnia 2004 r.

Konkurs plastyczny

„Mimozami jesień się zaczyna”

Technika: haft tradycyjny lub richelieu

Rozmiar prac: max A2

Motywy każdej pracy: kwiaty

Kategorie wiekowe:

I. dzieci z klas I-III

II. dzieci z klas IV-VI

III. gimnazjalna

IV. dorośli

Liczba prac uczestnika: 1 do 10.

Kryteria oceny: oddzielne dla poszczególnych grup wiekowych.

Organizator: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie.

Termin składania prac: do 15 września 2004 r., w RCTiDK Rynek 1, Ratusz (poddasze).

Wszelkie interpretacje tego regulaminu zastrzega sobie organizator.

Rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszenie wyników

i otwarcie wystawy pokonkursowej

17 września 2004 r. Godz. 18.00

„Galeria Poddasze”, Ratusz w Zakliczynie



Zakażenia drożdżakowe u dzieci

Zakażenia drożdżakowe u dzieci błon śluzowych i skóry są bardzo często spotkane. Częściej dotyczą ludzi starszych i noworodków, których układ immunologiczny jest jeszcze lub już niewydolny.

Zakażenia te dotyczą ludzi przewlekle chorych na cukrzycę, pacjentów przyjmujących antybiotyki, leki immunosupresyjne oraz steroidy ogólnie przyjmowane, jak również kobiety w okresie ciąży. Dotyczą też częściej ludzi z niektórych grup zawodowych np. cukierników (kontakt z cukrem) i sprzątaczek często moczących ręce.

W normalnych warunkach drożdżaki są tzw. **komensalami**, czyli częścią flory występującą fizjologicznie jamy ustnej, drogach rodnych kobiety, przewodzie pokarmowym i – w normalnych warunkach – rzadko na skórze. Drożdże rozmnażają się przez pączkowanie. Ale mogą wytwarzać także nici, przyjmują wtedy formę mycelialną. Ta forma jest odpowiedzialna za wnikanie strzępków w głąb skóry.

Tylko niektóre drożdżaki są patogenne dla człowieka, zaś najważniejszym patogenem jest **Candida albicans**.

Innym drożdżakiem, który wywołuje zmiany u dorosłych i osób z zaburzeniami odporności, jest **Pityrosporum ovale**. Powoduje on schorzenie nazywane łupieżem pstrym. Prawie nigdy nie występuje u dzieci.

U dzieci kandydoza występuje w formie tzw. pleśniawek, zajądów i powikłanego zakażenia pieluszkowego. U noworodków zakażenie może pochodzić z dróg rodnych matki, później ze skóry samego dziecka.

Pleśniawki mają postać białawych plamek i nalotów na wewnętrznych powierzchniach policzków i języka. Stan zapalny i zaczerwienienie jamy ustnej mogą być różnie nasilone.

Czasem występują **drożdżakowe zajądy** w kącikach ust. Zajądy częściej widuje się u dzieci starszych, które biorą wszystko do buzi.

Zaniedbania higieniczne i wpływ zalegającego moczu u niemowląt sprzyja zakażeniom drożdżakami fałdów skóry gładkiej w okolicy krocza i pośladków (**wyprzenie pieluszkowe**). Są to ogniska swędzących, ciemnoczerwonych grudek o krostek na podłożu zapalnym, nieraz pojawiają się wtórne popęknięcia i otarcia naskórka. Na powierzchni zmian widać niekiedy białawy lub szarobiaławy nalot ze zmianami grudkowymi na obwodzie. Skóra dziecka jest bardzo delikatna, dlatego zmiany mogą powstawać w bardzo krótkim czasie. Rumień i grudki szerzą się obwodowo, zajmując coraz większe powierzchnie, przechodzą nawet na plecy i skórę brzucha. Nadmierne zaufanie do higroskopijnych właściwości pampersów jest przyczyną częstego występowania tego zakażenia.

U zdrowych dzieci powierzchowne zakażenia nie są groźne i na ogół dają się łatwo wyleczyć. U dzieci z defektami odporności może powstać rzadka obecnie postać rozległej kandydozy. Jest to ziarniniak drożdżakowy – **Candida granuloma**.

Na skórze owłosionej głowy, a także na skórze gładkiej twarzy i kończyn, na wałach paznokciowych, a nawet na płytkach paznokciowych można obserwować zmiany drożdżakowe w postaci przerosłej ziarniny i guzków (ropnych). Towarzyszą temu typowe, drożdżakowe zmiany błon śluzowych. W przypadkach wrodzonych lub nabytych niedoborów immunologicznych nawet banalne zakażenia mogą przyjąć postawę grzybic układowych z zajęciem narządów wewnętrznych.

RÓŻNICOWANIE:

Na śluzówkach: u bardzo małych dzieci wyglądają dość typowo – można je pomylić z resztkami pokarmowymi. U starszych dzieci zmiany drożdżakowe trzeba różnicować z aftami o sadłowym dnie. Afty są bardzo bolesne i utrudniają połykanie. Inna możliwość to drzewkowate wykwity liszaja płaskiego na śluzówkach. Trzeba wówczas poszukiwać charakterystycznych dla liszaja płaskiego zmian na np. na nadgarstkach. Zajądy drożdżakowe u starszych dzieci należy różnicować z zakażeniami bakteryjnymi tych okolic i niedoborem witaminy B (głównie wit. B 2). U dzieci ze skłonnością do atopii suche wargi, pęknięcia w okolicy kącików ust mylnie bierze się za objawy zakażenia.

Na skórze: Zakażenie pieluszkowe należy różnicować z zakażeniami bakteryjnymi (paciorkowce, gronkowce) lub wypryskiem z podrażnienia. U starszych dzieci i u ludzi dorosłych w okolicy pachwin mogą występować dermatofity – zakażenia grzybicze i bakterie maczugowce – wywołujące łupież pstry.

LECZENIE:

Nowe grupy leków do leczenia grzybic mają szerokie spektrum i są skuteczne przeciwko różnym odmianom tych drobnoustrojów. Często jednak objawy niepożądane powstrzymują przed zastosowaniem ich małych dzieci. Na szczęście jest możliwe u nich leczenie miejscowe. O sposobie leczenia i wyborze leku decyduje lekarz i kontaktu bądź dermatolog.

WSKAZÓWKI DLA RODZICÓW:

1. Przed karmieniem piersią umyj brodawki ciepłą wodą i mydłem.
2. Zmieniaj dziecku pieluszki często, aby skóra nie pozostawała wilgotna.
3. W przypadku pojawienia się zmian pod pieluszką zwróć się do lekarza i kontaktu. Samodzielne stosowanie steroidów lub innych leków o podłożu lipofilnym (tłuszczowym) może pogorszyć zmiany.
4. Zaufaj lekarzowi. Jeżeli nie ma poprawy po zaproponowanym leczeniu, ponownie zwróć się do tego samego lekarza, aby mógł obiektywnie zbadać, jaka jest tego przyczyna.

Lek. med. Katarzyna Bugajska

RESTAURACJA „JAGIELLONKA”

ZAPRASZA

Właściciel: Wilhelm Ciepielowski

Zakliczyn, ul. Jagiellońska

tel. 665 34 81



- wesela
- uroczystości rodzinne
- konferencje
- i inne

**KSERO I WYDRUKI KOMPUTEROWE
CZARNO-BIAŁE I W KOLORZE
WYSYŁANIE FAKSÓW
RATUSZ codziennie: 9.00-21.00**

GŁOSICIEL – Zakliczyński Magazyn Informacyjno-Kulturalny.

Wydawca: Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa, Kulturowego w Zakliczynie, Redagują: Redaktor Naczelny: Krzysztof Chmielowski,

Współpraca: Ryszard Okański, O.W. Szczurba, Foto: Stanisław Kusiak, Krzysztof Chmielowski, Adres do korespondencji: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, fax. (014) 66 53 445; tel. (014) 628 3330, 628 3331.

Najszyszy kontakt z redakcją: tel. 0 601 744 690.,

e-mail: rctidk@poczta.onet.pl, WWW: www.zakliczyn.pl.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza AR Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarowiejska 1, tel. 68 61 470.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, listów oraz tekstów autoryzowanych.

GŁOSICIEL należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Redakcja "Głosiciela" pragnie poinformować wszystkie osoby, oddające materiały do druku, że terminem ostatecznym ich dostarczenia jest 20 dzień każdego miesiąca przy rękopisach i 25 dzień każdego miesiąca w przypadku materiałów oddawanych na dyskietce. Materiały otrzymane po tych terminach ukażą się w kolejnym wydaniu "Głosiciela". Materiały należy składać w Redakcji "Głosiciela" w budynku ratusza.



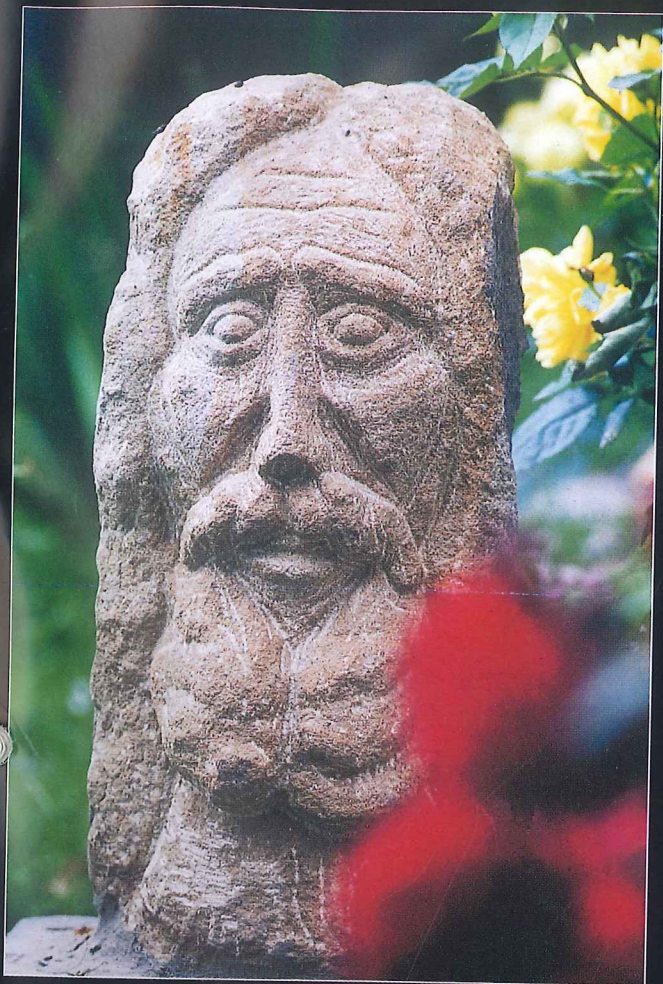
Portfolio

Stanisław Rozkocho urodził się w miejscowości Piaski Dróżków w 1963 roku. Dziś mieszka w malowniczej Rudzie Kameralnej, gdzie tworzy z pasją swoje rzeźby. Talent odziedziczył po ojcu, znanym garncarzu, Józefie Rozkocha, którego prace można oglądać w zakliczyńskim muzeum „Pod Wagą” (do dziś w ogrodzie pana Stanisława znajdują się ruiny pieca garncarskiego, w którym niegdyś Józef Rozkocho wypalał swoje wyroby). Stanisław Rozkocho przygodę z rzeźbą rozpoczął we wczesnej młodości, kiedy jako mały chłopiec podpatrywał ojca i próbował lepić z gliny figurki zwierząt i ludzi. Potem zainteresował się rzeźbą w drewnie, a dosłownie przed kilkoma dniami zaczął obrabiać kamień – czego efekty można zobaczyć obok na zdjęciach.

Pan Stanisław jest skromnym człowiekiem, nie lubi mówić o sobie, lecz od jego bliskich znajomych dowiedziałem się, że oprócz talentu posiada on również wielki zapal twórczy, i choć nie wystawia swoich prac, to i tak jest szeroko znanym twórcą, a większość jego rzeźb znajduje się w prywatnych kolekcjach.

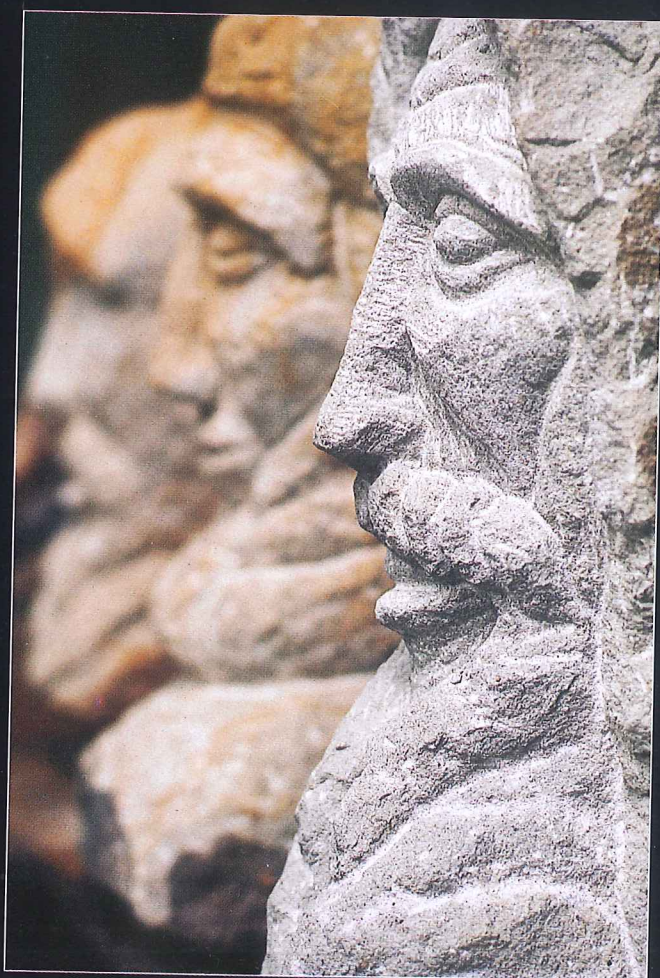
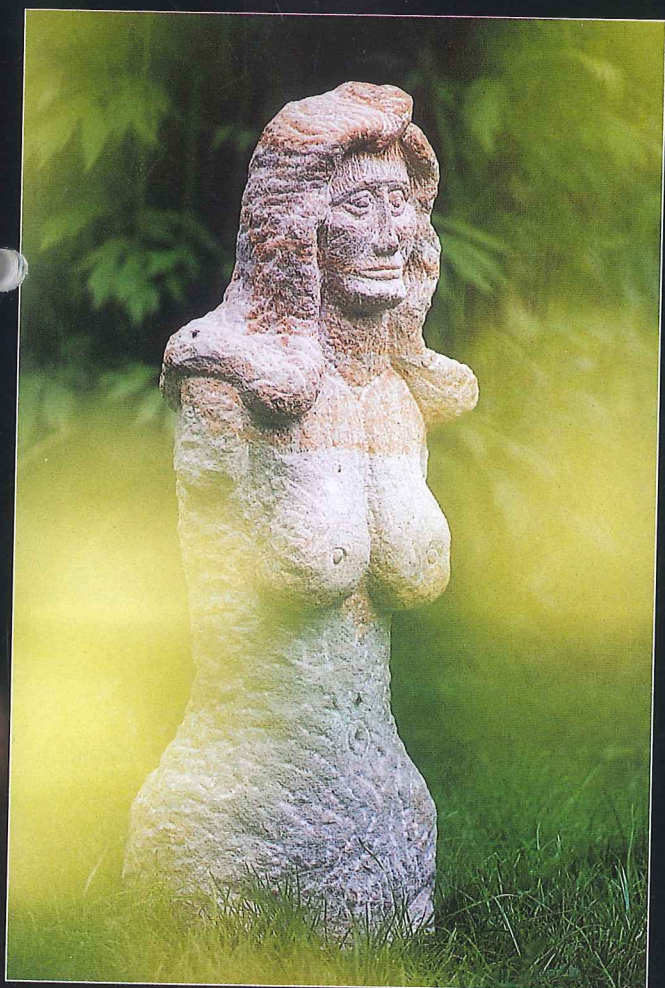
Pod koniec lat 90-tych w czasie trwania pleneru interdyscyplinarnego artystów profesjonalnych, pracownia Rozkocha stała się miejscem warsztatów twórczych, które sam prowadził i zaprezentował wówczas swoje umiejętności garncarskie.

Tekst i zdjęcia S. Kusiak



Rzeźba

Stanisława Rozkochy



tel. 014 67 90 900
http://www.legbud.pl
legbud@legbud.com.pl



bramy i ogrodzenia

**RESTAURACJA
„JAGIELLONKA”
ZAPRASZA**

Właściciel: Witold Ciepielowski
Zakliczyn ul. Jagiellońska Tel. 6653461

Organizacja:
WESEŁ, UROZYSTOŚCI RODZINNYCH, KONFERENCJI...



Godziennie od 9 - 23



PIWA, NAPOJE, WODA MINERALNA

32-840 Zakliczyn, SŁONA 93, Tel. (014) 66 53 556

Spółdzielnia Produkcjno-Usługowa



**32-840 ZAKLICZYN
ul. Grabina 6**

Tel./Fax (014) 66 53 484,
66 53 321

**MARKUS
WOSKOWSKI**

MAREK ŁAZARSKI

TRANSPORT - USŁUGI - SPRZEDAŻ



Podole Górowa 155
33-318 Gródek n/Dunajcem
tel. 018 4401058, kom. 0601 822 140
www.firmamarkus.prv.pl
marek_lazarski@poczta.onet.pl

FILIA BOROWA:
Borowa 36, 32-842 Paleśnica
tel. 014 6654181
tel./fax 014 6654199

GS „SCH” ZAKLICZYN

ul. Spokojna 1, tel. 665 34 06, 665 34 91



Spółdzielnia Pracy Budownictwa

MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. (014) 626 86 64, 626 85 84, fax (014) 626 89 67

Prezes: (090) 370 244



Betoniarnia Zakliczyn: (014) 66 534 26
Zwirownia Janowice: (0603) 206 595



PKO BANK POLSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Oddział Brzesko
AGENCJA NR 70 w Zakliczynie

tel. 014 6653587
czynna:
codziennie 8.00-15.30
sobota 8.00-11.30